Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. I.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 22 grudnia 1930 Nr. 339

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

„Zagranica" jako argument

Kraków 21 grudnia

(b) Sprawa Brześcia wywołuje reministencję, leżącą na zupełnie innej płaszczyźnie politycznej i zrodzoną wśród zupełnie innych okoliczności. W okresie tragicznych wydarzeń we Lwowie w roku 1918 oraz ekscesów antyżydowskich, jakie miały miejsce w szeregu miejscowości w tym samym mniejwięcej czasie, zarzucano nam Żydom polskim, że rozmyślnie ogłaszamy i przesadzamy relacje o tych wydarzeniach, w celu zaalarmowania opinji światowej i szkodzenia państwu polskiemu zagranicą. Broniliśmy się wówczas, wprost rękami i nogami, przeciwko tym nieuzasadnionym i dzikim zarzutom, wskazując na to, że żaden kraj na świecie nie jest dzisiaj zamkniętą klatką, której wydarzenia mogłyby po zostać tajemnicą dla zagranicy. Pomijając już zupełnie ten wprost fizyczny fakt, że każdy bity krzyczy, a każdy krzyk odbija się echem wokoło, zważyć należy jeszcze i to, że granice istnieją obecnie faktycznie już tylko w znaczeniu czysto politycznem i gospodarczo-celnem. Pozatem ustały i znikły wszelkie granice wraz z powstaniem i gigantycznym rozwojem nowoczesnej wiedzy i techniki. Przed kilkudziesięciu laty bajdurzyła jeszcze ciemna kołtunerja szowinistyczno-antysemicka o t. zw. międzynarodówce żydowskiej, utożsamiając ją z pojęciem międzynarodowości wogóle. W międzyczasie jednak stracił ten makabryczny strasszak dla małych dzieci i dorosłych głupców wiele ze swojej, conajmniej... wyłączności. Szowiniści wszystkich narodów wytoczyli zupełnie analogiczny argument przeciw — katolicyzmowi. Katolicyzm, ze swoim ośrodkiem w Watykanie, jest również „międzynarodówką". Nazwy tej nie wstydzą się wcale międzynarodówki socjalistyczne, a więc tembardziej one są organizmami międzynarodowemi. Najprzeróżnorodniejsze organizacje w dziedzinie nauki, sztuki, literatury, dążeń socjalnych i filantropijnych — opierają się ideowo i organizacyjnie na gruncie międzynarodowości. Komunikacja, jakoto kolejnictwo, awjatyka, poczta, — to wszystko także organizowane jest na terenie międzynarodowym. A po wojnie światowej, cały ten międzynarodowy gmach religji, ducha, nauki, kultury i tęsknoty do stworzenia lepszych i jaśniejszych warunków bytu dla ludzkości, ukoronowany został międzynarodowym tworem politycznym w postaci — Ligi Narodów. Tak wygląda świat dzisiejszy, i nie jest przeto przesadą, jeśli powiadamy, że granice istnieją tylko jeszcze w znaczeniu politycznej suwerenności państwa oraz w znaczeniu gospodarczem.

Musi się przeto wydać skończoną i bezdenną naiwnością, jeśli się komuś czyni wyrzuty za to, że mobilizuje... zagranicę. Ci sami, którzy przed dziesięciu laty czynili te zarzuty nam Żydom, znajdują się dzisiaj w tem paradoksalnem położeniu, że muszą zupełnie analogiczne zarzuty, skierowywane przeciwko nim samym, odpierać temi samemi argumentami, któremi my wówczas przeciwko nim się broniliśmy! Jakże to dziwnie brzmi, gdy endecja zaatakowana wraz z PPS. przez obóz sanacyjny o „zniesławianie" Polski zagranicą, broni się w ten sposób: „Ujawnienie tego, co się stało w Brześciu, wywołało zainteresowanie się tą sprawą w prasie zagranicznej. Fakty, które przedstawiono w parlamencie i w prasie polskiej, nie mogły oczywiście minąć bez wrażenia w Europie zachodniej. Pierwsza zajęła się niemi prasa niemiecka i jak zwykle, wyzyskuje okazję dla wystąpień nietylko przeciw k. faktom samym, lecz przeciw Polsce („Gazeta Warszawska" z 20 bm.) A dalej — niemniej słusznie — pisze ten sam organ: „Jeśli te fakty (Brześć) są prawdziwe, to któż jest winien, czy ten co je potępia? Jeśli są u nas popełniane zbrodnie, to dobre imię Polski wymaga, by zostały one wykryte, potępione i ukarane..."

My nie wchodzimy w tej chwili w samą sprawę Brześcia, w której zresztą wypowiedzieliśmy się zaraz zgóry, tj. nie dopiero wtedy, kiedy ujawnione zostały czyny „niesławne", lecz zaraz wówczas, kiedy posłowie zostali do Brześcia wywiezieni. Idzie nam w tym związku jedynie tylko o argument „zagranicy", którym niektóre pisma sanacyjne posługują się przeciwko opozycji. Wszak „Kurjer Poranny", a więc pismo pozatem bardzo poważne, nie wzdragał się w numerze z 19 bm. wprost zarzucić polskim socjalistom, że przeciw Polsce „podburzają międzynarodówki z nad Tamizy i Sekwany", że „szczują przeciwko Polsce po parlamentach", że „wzywają rządy do interwencji przeciw polskiej państwowej suwerenności". Nie jesteśmy obrońcami opozycji, — nie należymy zresztą do opozycji, jak nie należymy do sanacji, — ale uważamy, iż tego rodzaju zarzuty o zdradę stanu, o „radziejowszczyznę" itp. są — objektywnie i ogólnie rzecz biorąc — nietylko niesłuszne i nieuzasadnione ale co więcej — śmieszne i naiwne. Można ze stanowiska sanacyjnego zwalczać opozycję rozmaitemi argumentami, ale jedno jest pewne i jedno dla człowieka trzeźwego żadnej nie ulega wątpliwości: argument zagranicy nie wytrzymuje żadnej krytyki. Nic na świecie nie jest dzisiaj więcej tajemnicą. Świat patrzy przez niesamowicie gigantyczne lupy na korupcję w Ameryce, na kompromitujący oportunizm rządu socjalistycznego w Londynie, na skandaliczne afery bankowe w Paryżu, na rozszalały hitleryzm w Berlinie, na dyktatorskie sztuczki i... kłopoty Mussoliniego, na rozstrzeliwania i ogonki sklepowe w sowietach, ale też i na rzetelne wysiłki i sukcesy niektórych państw tzw. małych, pracujących produktywnie około rozbudowy wielkich wartości materjalnych i duchowych dla siebie i dla ludzkości. Więc — gdy wszystko świat widzi, gdy wszystko obserwuje i wszystko bierze zarówno pod lupę rzeczowej a surowej krytyki, jak i na ekran bieżącej sensacji, — jakże można sobie wyobrazić, że tajemnicą pozostanie tylko to co się dzieje w Polsce, wielkiem państwie europejskiem, położonem między dwoma potężnemi kolosami, Niemcami a Rosją, a więc w państwie, stanowiącem dla polityki europejskiej objekt zawsze ważny i aktualny.

Nie — „zagranica" nie jest żadnym argumentem w tem znaczeniu, w jakiem niektóre organy sanacyjne używają go teraz przeciw opozycji. W tem znaczeniu nie jest „zagranica" argumentem! Jest wprawdzie „zagranica", w innem zupełnie znaczeniu, ważkim i doniosłym argumentem politycznym, ale gdyby w tem właśnie znaczeniu miano argumentu tego użyć, wówczas role oskarżonych i oskarżycieli musiałyby się cokolwiek zmienić... Nikt z Polaków, z obywateli polskich, świata przeciwko Polsce nie mobilizuje. Ale — świat na nas patrzy, i, między innemi, także dlatego należy tak postępować i tak rządzić, ażebyśmy się mogli przed krytyką świata ostać, bo przecież, ze względów nietylko moralnych, ale także i politycznych oraz gospodarczych, na opinji świata zależeć nam musi. Tak jest, niestety — prasa światowa jest dzisiaj pełna o Polsce. Pisze się o Polsce jako „otwartej ranie Europy" („Pester Lloyd"). Nietylko wrogie pisma, ale także pisma mniej albo więcej życzliwe lub neutralne rozpisują się o Brześciu, o wypadkach na Górnym Śląsku, o akcji „pacyfikacyjnej" w Małopolsce wschodniej. Zaczyna się traktować to wszystko jako objaw wprost chorobowy. „Frankfurter Zeitung" z 19 bm. pisze: „Kwestja uciśnionych przez własną dyktaturę Polaków jest wewnętrzną sprawą Polski. Skargi uciśnionych mniejszości narodowych w Polsce są jednak sprawą Europy, gdyż coraz bardziej stają się niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego" Mniejsza o to, czy o ile niema w tem wszystkiem przesady i tendencji. Faktem jest jednakowoż, że świat na Polskę patrzy i w tem właśnie znaczeniu jest argument o zagranicy argumentem bardzo ważnym i istotnym.

Śledztwo przeciwko oficerom brzeskim?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 12. Sin. Według obiegających pogłosek, generał Daniec z wojskowego departamentu sprawiedliwości powierzył jednemu z prokuratorów wojskowych śledztwo w sprawie brzeskiej, a mianowicie podpułk. Zielińskiemu. Śledztwo napotyka jednak na trudność, ponieważ pułk. Biernacki, jak również kapitan Kędzierski wyjechali zagranicę. Również podpułk. Ryszanek udał się na Riwierę francuską.

Korfanty wypuszczony na wolność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Sin. P. Wojciech Korfanty został dziś o godz. 3.40 popołudniu wypuszczony na wolność. W kancelarji więzienia mokotowskiego oczekiwali go przyjaciele polityczni. P. Korfanty, który wcale dobrze wyglą da, udał się z więzienia do swych znajomych, poczem o godz. 7.40 wyjechał do Katowic. O zwolnieniu go wydała katowicka „Polonia“ nadzwyczajne wydanie.

Za kulisami klubu B. B.

B. min. Staniewicz za nagłością wniosku w sprawie brzeskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 12. Sin. Na posiedzeniu plenarnem klubu BB. przy omawianiu sprawy wniosku nagłego w sprawie Brześcia zabrał głos, według krążących pogłosek, b. minister reform rolnych prof. Staniewicz, który oświadczył, że nie może głosować przeciwko nagłości wniosku, gdyż to nie odpowiada jego sumieniu. Przemówienie posła Staniewicza przerywane było szeregiem uwag, przyczem doszło do ostrej wymiany zdań. Po p. Staniewiczu zabrał głos poseł Krzyżanowski, który poparł stanowisko posła Staniewicza. W kuluaach poseł Staniewicz demonstracyjnie podkreślił, że nie będzie głosował przeciw nagłości a to jego stanowisko poparli posłowie Fichna i Waszkiewicz z dawnej NPR. oraz kilkunastu posłów z PB. W trakcie głosowania poseł Jędrzejewicz zwrócił się do p. Staniewicza, grożąc mu konsekwencjami i domagając się, by wyciągnął on z tego pewne wnioski. Na to poseł Staniewicz oświadczył, że raczej klub BB. powinien wobec niego wyciągnąć wnioski, powołując się przy tem na fakt, że poseł Makowski został zwolniony od głosowania. Wtedy pod naciskiem BB. poseł Makowski złożył znane oświadczenie, że się solidaryzuje ze stanowiskiem klubu. Sprawa posła Staniewicza nie została jednak jeszcze załatwiona i jest przedmiotem rozważań prezydjum klubu BB.

Hiszpanja po rewolucji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Madryt. 20. 12. (R) Premjer hiszpański generał Berenguer udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej wywiadu na temat obecnej sytuacji w Hiszpanji. Na wstępie Berenguer podniósł protest przeciw uważaniu go za dyktatora Hiszpanji. Jego największą troską jest, aby wybory do parlamentu odbyły się pod hasłem jak największej lojalności rządu wobec wszystkich partyj. Tu będą republikanie mieli najlepszą sposobność do pokazania swej siły i do przeprowadzenia swych żądań przed parlamentem. Nie wierzy jednak, aby ich siły wystarczyły do przeprowadzenia zmiany konstytucji w duchu republikańskim. Sprawy jednak nie przesądza. Dalej oświadcza Berenguer, że rozpoczął się już proces przeciw przywódcom ostatniego ruchu rewolucyjnego. Całą odpowiedzialność za niepokoje wzięli na siebie dawny premjer Zamorra i syn dawnego prezydenta parlamentu Maura. Stawili się także dobrowolnie przed sąd dwaj posłowie socjalistyczni i jeden poseł konserwatywny, aby przyznać się do współwiny.

Po pierwszem śledztwie zostali oni wypuszczeni z więzienia i odpowiadają z wolnej stopy. Grupa lotnicza, która uczestniczyła w powstaniu została rozwiązana. Osoby, które zaopatrzyły się w broń wojskową zostały wezwane do złożenia jej w najbliższych koszarach. Czyniącym wezwaniu zadość, rząd daje gwarancję niepociągania ich do odpowiedzialności.

Sprawy palestyńskie wyjęte z pod kompetencji Colonial Office?

Londyn 20. 12. ŻAT. W Hull odbyła się uroczystość jubileuszowa Hebrew Board Guardions podczas której wygłosił przemówienie poseł Kennworthy, który stwierdził, że wysunął propozycję wyjęcia spraw palestyńskich z pod kompetencji urzędu kolonjalnego i przekazania nadzoru nad administracją palestyńską Foreign Office. Poseł Kennworthy zapewnił, że propozycja ta napewno będzie przyjęta. Mowca stwierdził również, że wielu angielskich działaczy robotniczych nie zgadza się z polityką Białej Księgi.

—o—

Interpelacja w sprawie spoczynku niedzielnego w Atlit

Londyn 20. 12. ŻAT. Nowo obrany poseł robotniczy w Whitechapel James Hall zgłosił na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego interpelację w sprawie wprowadzonego ostatnio w kamieniołomach w Atlit przymusowego spoczynku niedzielnego. W ten sposób Żydzi i muzułmanie zatrudnieni przy budowie portu hajfskiego zmuszani są do pracy podczas dotychczasowych dni odpoczynkowych Podsekretarz stanu dr. Shiels w odpowiedzi oświadczył, że żadne rozporządzenie tego rodzaju nie jest mu wiadomem. Lord Passfield zasięgnie więc informacji u Wysokiego Komisarza.

Incydent podczas pochodu chanukowego w Tel-Awiwie

Tel Awiw. (ŻAT) Uroczysty pochód chanukowy dzieci szkolnych w Tel Awiwie zakłócony został w roku bieżącym następującym incydentem: młody rewizjonista Joseph Selcer, który przybył ostatnio z Polski, pochwycił czerwony sztandar, niesiony przez grupę dzieci, kształcących się w szkole robotniczej i podarł sztandar na strzępy.

Lord Passfield nie jest pochodzenia żydowskiego

Londyn. (ŻAT). W związku z informacjami, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej o tem, że lord Passfield pochodzi z biednej rodziny żydowskiej w Whitechapel, sekretarz lorda Passfielda nadesłał do Żydowskiej Agencji Telegraficznej list, w którym pisze, co następuje:

Lord Passfield stwierdza, iż pogłosek tych nie uważa w żadnym wypadku za ubliżające i w zwykłych warunkach nie byłby ich dementował, są one jednak całkowicie nieuzasadnione. Rodzice lorda Pasfielda nie byli zamożni i z trudem łożyli na jego wykształcenie, lecz nędzy w dzieciństwie lord Passfield nie zaznał. W imię ścisłości i prawdy lord Passfield stwierdza, iż o ile jest mu wiadomem, żaden z jego przodków nie był wyznania żydowskiego.

Paryż. 20. 12. (B) W pobliżu Brestu spadł dziś do morza wodnopłatowiec marynarki wojennej i zatonął. Jednego lotnika ciężko rannego wyratowano, drugi utonął zanim nadeszła pomoc.

Major Kubala na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Sin. Dziś również został zwolniony major Kubala. Zarządzenie prokuratora wojskowego sądu okręgowego wydane zostało na skutek stwierdzenia, że dalsze śledztwo nie wymaga zatrzymania go w areszcie.

Zmiany w sądownictwie warszawskiem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 12. Sin. W Warszawie krążą pogłoski, że prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki i prezes Sądu apelacyjnego p. Dutkiewicz podają się do dymisji. W sprawie tej wywierany jest pewien nacisk.

B. sędzia Luksemburg, obecnie pisarz hipoteczny w Płocku, ma zostać powołany na stanowisko prokuratora sądu okręgowego w Warszawie na miejsce obecnego ministra Michałowskiego.

Gen. Dąb-Biernacki do pułk. Kostka-Biernackiego

Warszawa. 20. 12. Sin. Generał Dąb-Biernacki wystosował list do pułk. Kostka-Biernackiego, w którem zasadniczo zgadza się z nim i solidaryzuje, uważając, że zrobił wszystko czego wymagał jego obowiązek.

Nie będzie narazie podwyżki czynszów

Warszawa. 20. 12 Agencja „Press“ donosi, że projekty w sprawie wydania nowej ustawy mieszkaniowej rozważane są w łonie rządu i organizacyj społeczno-gospodarczych. **Cała ta kwestja jest obecnie tylko w sferze zamierzeń i w najbliższym czasie nie należy się spodziewać żadnego zwiększenia obecnych opłat lokatorskich.**

—o§o—

Venizelos w Pradze i w Warszawie

Praga 20. 12. PAT. Premjer grecki Venizelos przybędzie do Pragi w poniedziałek 29 bm. popołudniu. Premjer Venizelos podejmowany będzie obiadem przez ministra Benesza, poczem wieczór odjedzie do Warszawy.

Min. Curtius w Gliwicach

Berlin 20. 12. (Sch) Dziś rano przybył z Berlina do Gliwic niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius, witany na dworcu przez przedstawicieli władz lokalnych. Po przyjęciu na dworcu Curtius wyjechał na zwiedzanie górnośląskich okręgów przemysłowych.

Pogrzeb posła Rauschera

Berlin. 20. 12. (Sch) W St. Blasien odbył się dziś po południu pogrzeb zmarłego posła niemieckiego w Warszawie Rauschera. Delegat rządu polskiego Szumlakowski złożył na świeżej mogile wieńce: od rządu polskiego ministra spraw zagranicznych, oddziału zachodniego ministerstwa spraw zagranicznych i od posła polskiego w Berlinie.

Dwa wielkie pożary w fabrykach niemieckich

Berlin. 20. 12 (Sch) W fabryce materjałów sanitarnych „Pech“ w Berlinie wybuchł dziś w nocy pożar, którego pastwą padła cała górna część zabudowania wraz z magazynem wyrobów gotowych. Straty materjalne są bardzo wielkie. Podczas akcji ratunkowej dwóch strażaków odniosło ciężkie rany.

Berlin 20. 12. (Sch) W fabryce cukru w Bockenem powstał dziś pożar, który zniszczył całe urządzenie wewnętrzne wraz z maszynami oraz magazyn wraz z zapasem gotowego do wysyłki cukru w ilości około tysiąca ton. Wyrządzone straty wynoszą kilka miljonów marek.

Uroczyste pożegnanie generalnego konsula Zbyszewskiego w Tel-Awiwie

Staraniem Palestyńsko-polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej Związku Żydów polskich odbyło się w Tel Awiwie uroczyste pożegnanie konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej p. Tytusa Zbyszewskiego. przy licznym współudziale, reprezentantów społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Uroczystość zagaił prezes Izby p. Chelouche, poczem udzielił głosu p. Lernerowi, przewodniczącemu Związku Żydów Polskich w Tel Awiwie, który oświadczył m. in.:

Nigdy nie zapomnimy dumnej i mężnej postawy Polskiego Konsula Generalnego wob ronię życia i honoru naszych braci w czasie krwawych niepokojów w sierpniu 1929 r. Pański głos odbił się wówczas donośnem echem nietylko w Palestynie, ale i całej Polsce, i zaskarbił Pan sobie wówczas głęboką wdzięczność wszystkich naszych braci.

Pański stosunek. Panie Konsulu Generalny, do nas wszystkich przez cały czas piastowania Jego wysokiego urzędu, być godny przedstawiciela Państwa, które wspólnie z innemi mocarstwami. uznało nasze wieczyste prawo do Erec-Izrael, i które potrafi ocenić nasz wysiłek dla odrodzenia i wyzwolenia się każdego narodu, ponieważ i Polska znała niewolę i ją skruszyła.

Dla uwiecznienia pamięci Pana Związek Żydów Polskich wpisał Go do najzaszczytniejszej księgi naszej, Księgi Funduszu Narodowego.

Następnie przemawiał imieniem Izby prezes p. Chelouche, który wskazał na duże zasługi położone przez Konsula Zbyszewskiego dla rozwoju Izby polsko-palestyńskiej.

Trzeci z rzędu mówca p. Bloch-Blumenfeld, były prezydent miasta Tel Awiw w imieniu Żydowskiego Funduszu Odbudowy podkreślił serdeczny stosunek Polski do idei odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie oraz serdeczne poparcie tej idei przez p. Zbyszewskiego

W imieniu miasta Tel Awiw przemawiał prezydent miasta p. Dizenhoff.

Jako reprezentant Izby Handlowej na Jaffę i obwód przemawiał główny dyrektor Anglo-Palestine Company i konsul holenderski p. Hoofien. Podkreślił on ogromne zasługi p Zbyszewskiego przy nawiązywaniu stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Po krótkiem przemówieniu Radcy handlowego dr Hausnera zabrał głos w imieniu Banku Emigrantów Polskich dr Spindel. który oświadczył m. in:

„Bank Haolim“ to najmłodsze dziecię polskiego żydostwa na gruncie palestyńskim Rząd polski— to niechaj mi wolno będzie przy tym stole z naciskiem podkreślić dla pamięci — był pierwszym. który subskrybował na rzecz banku 1.000 akcyj Rząd polski rozesłał nawet cyrkularze do swoich ambasadorów w Nowym Yorku. Waszyngtonie. Londynie Berlinie i Wiedniu z poleceniem udzielenia poparcia naszemu bankowi w miarodajnych kołach żydostwa polskiego w tych krajach Podobnie jak odradzająca się Palestyna potrzebuje pomocy i przyjaźni Polski. bo tam znajduje się główny rezerwoar i akumulator sjonizmu światowego. główny rezerwoar naszego drogocennego materjału emigracyjnego. tak z drugiej strony wolna odrodzona Polska w swojej politycznej i gospodarczej ekspanzji na Bliski Wschód potrzebuje pomocy i przyjaźni ruchliwego i przedsiębiorczego Żyda polskiego. budującego i wykuwającego sobie nową siedzibę w Palestynie

Przemawiali jeszcze p Luksemburg imieniem Żydów Hajfy. p Ludmer imieniem właścicieli winnic w Palestynie i dr. Ben-Raanan. Odczytano też telegramy i listy z życzeniami.

W odpowiedzi na te przmówienia konsul generalny p Zbyszewski wygłosił następujące przemówienie:

„Mesiba Nichbada“ Tak miłe i serdeczne słowa uznania i pożegnania. wypowiedziane na tym wieczorze wzruszyły mnie głęboko i z całego serca za nie dziękuję Myśl o opuszczeniu przezemnie Ziemi Św napełnia mnie prawdziwym żalem. nie tylko dlatego, że „partir c'est un pou mourir“. ale dlatego przedewszystkiem. że przywiązałem się na prawdę do tego kraju. do moich rodaków i do mojej pracy Gdy przed 3 i pół laty przybyłem do Jerozolimy. aby objąć mój urząd. pragnąłem szczerze pracować dla idei dalszego zbliżenia Polski i Palestyny poznać bliżej ten kraj oraz wielkie dzieło odbudowy żydowskiej Siedziby Narodowej. Niemniej z drugiej strony żywiłem obawę, czy siły mi starczą na opanowanie sytuacji i czy sprostam licznym zadaniom i obowiązkom w ciężkiem i tak skomplikowanem środowisku. Ototo zaraz z początku mego urzędowania przekonałem się, że znajdę tu tę tak cenną i nieodzowną pomoc w naszej służbie tj. zaufania i poparcie ze strony wychodźtwa Przekonałem się również od początku o przywiązaniu i lojalnych uczuciach **Żydów polskich w Erec-Izrael do Macierzy.**

Kilkuletnia działalność moja w Palestynie będzie dla mnie na zawsze jednym z najważniejszych i najdroższych okresów mego życia i jestem szczęśliwy, że mogłem widzieć na własne oczy Ziemię Św. i wielki wysiłek narodu żydowskiego dla odbudowy siedziby praojców.

Niejedna rzecz w Erec-Izrael wzbudziła we mnie prawdziwy podziw. Przedewszystkiem twarda praca w rolnictwie oddanych sprawie chaluców, dalej żywy język hebrajski, tak piękny szczególnie w ustach miłych dzieci, następnie wysoce kulturalna działalność, wyrażająca się w uniwersytecie hebrajskim i wspaniałej bibljotece narodowej, a ponad wszystko typ nowego Żyda, pełnego życia i godności własnej. Wreszcie wywołuje zdumienie praca, którą się spotyka w tym kraju na każdym kroku, a która znajduje swój wspaniały wyraz w stworzeniu z niczego w przeciągu kilku lat pierwszego żydowskiego miasta Tel Awiw. Ta olbrzymia praca i ten wysiłek są najlepszem urzeczywistnieniem nakazu Herzla: „Wenn ihr wollt ist es kein Märchen“. Są one też zadatkiem i rękojmią powodzenia na przyszłość W wielkim wysiłku jiszuwu w Erec-Izrael odgrywają wybitną rolę Żydzi polscy, będący elementem nawskroś dodatnim i twórczym. Jest to jeden wyraz więcej łączności i wspólnoty polsko-żydowskiej.

Zrozumienie Polski dla wielkiej idei i dla odrodzenia narodu żydowskiego odpowiada świetnej tradycji Rzeczypospolitej, albowiem już w XIV wieku król polski Kazimierz Wielki przygarnął prześladowanych w Europie Żydów i wziął ich pod swoją osobistą opiekę. Moje głębokie wrażenia z tego pięknego kraju o tak wielkiej przeszłości z tego „Altneuland“, wezmę ze sobą do nowego świata i zapewniam Was Szanowne Panie i Szanowni Panowie, że żaden nowoczesny cud świata amerykańskiego nie zdoła zatrzeć w mej pamięci Ziemi Świętej z całym jej urokiem. Miło mi będzie zetknąć się na drugiej półkuli z siostrzaną organizacją Panów, z Federacją Żydów Polskich w Ameryce, z którą Panowie nawiązali już kontakt i oddać im „driszat szalom mi — Erec-Izrael“ Mam nadzieję, że nasze przyjazne stosunki trwać będą dalej mimo odległości. mórz i oceanu i proszę mi wierzyć Szanowni Rodacy, że nigdy nie zapomnę o miłych i serdecznych stosunkich. które nas łączą.

A teraz pozwólcie mi Sz. Panie i Sz. Panowie, abym Wam jeszcze raz podziękował — toda raba — za Waszą życzliwość, za ten tak piękny ostatni wieczór i proszę Was, abyście mnie zachowali w dobrej pamięci. Wznoszę z głębi serca okrzyk: „Lehaclachat Hajiszów Haarzi-Izraeli aljedej hajoszew-rosz“.

Prezes Izby p. Chelouche wręczył p. Zbyszewskiemu w imieniu Izby i Związku Żydów Polskich w Tel Awiwie wytworny album z fotografjami Tel Awiwu i podpisami obecnych. (ŻAT.)

Europa w mgle gazów trujących...

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ kreśli p. Antoni Słonimski w swojej stałej Kronice tygodniowej następujące słuszne uwagi:

Atmosfera. w jakiej żyjemy. przypomina coraz bardziej ciemną, trującą mgłę. unoszącą się nad Belgją. Cała Europa prześmierdła już gazami trującemi. które sączą się niepostrzeżenie przez szczeliny fabryk, ozdobionych wszędzie sztandarami państw i emblematami wiary. Mgła belgijska jest trująca zarówno dla ludzi jak dla bydła domowego. Niestety, atmosfera, w jakiej żyjemy, truje właśnie ludzi, faworyzując bydło Ludzie duszą się kaszlą, dławią, i głos człowieka jest słumiony w tej ciężkiej mgle, a zato bydło porykuje radośnie. Drapieżne instynkty ludzkie, jak się to zawsze dzieje, rosną i zbroją się w ciemności Mgła Kto był w czasie mgły na morzu, ten zna żałosny. jękliwy głos dzwonu okrętowego. Głos ludzki ma dzisiaj ten sam ton ostrzegawczy i czasem tylko rozdziera mgły potężnym świstem. sygnałem protestu. Mokra od farby drukarskiej od tej mgły jesiennej gazeta przynosi nam codziennie rosnący pomruk potężnych maszyn, idących i kierowanych ku katastrofie W tym szumie ginie bez echa wątły jęk dzwonów okrętowych Na naszem małem bajorku niema potężnych sił, ale jest dość odrażającej bierności i śmierdzącej mgły, aby trudno było oddychać Młode pokolenie tak samo jak w Niemczech, w Rosji i we Włoszech, ma już pełne łby cuchnącej mgiełki szowinistycznej Czegoż się ich uczy? Karmi się ich ordynarną demagogją i uczy poszanowania dla pięści. Otwarto przecież niedawno nowe „kursa“, gdzie wykładowcami byli ludzie o mocnych pięściach Karę cielesną zaniechaną w szkołach przywrócono niemal jawnie w polityce i sądownictwie Karę cielesną stosuje się w śledztwie kryminalnem i stosuje się ją bez śledztwa. Czy różnorodne sposoby znęcania się nad uwiezionymi lub oskarżonymi są tylko nadużyciami zbyt gorliwych funkcjonarjuszów. czy też mają to być sposoby uzdrowienia i sanacji naszej atmosfery moralnej? Czy to przestępstwa czy nowa pedagogika? Czy jest to typowe dla współczesnych nam krańcowych doktryn społecznych zbuntowanie się przeciw drodze cięższego oporu? Szukanie łatwizny w rządzeniu? Czy władzom sprzykrzyło się „cackać“ i w brutalności szukają drogi naprawy obyczajów?

Nie pociąga mnie specjalnie tzw polityka zawodowa. mam dla niej sporą dozę nieufności i wstrętu. ale przecież te zagadnienia muszą interesować każdego. kto się interesuje obyczajowością naszych mglistych czasów Trująca mgła rozpełzła się po całej Europie i w miejscach najniższych jest najbardziej dławiąca Ludzie intelektu. pisarze i artyści wyrzuceni są za drzwi przy tych rozgrywkach nabrzmiałych z konieczności najzupełniej personalną nienawiścią. Mnie osobiście najważniejsza wydaje się jednak sprawa wychowania, wpływu atmosfery, w jakiej rośnie nowe pokolenie. Uczy się więc najtańszego szowinizmu, i partja narodowa poprostu wzięła sobie w monopol wszelkie antysemickie hece; jest to atrakcja, której dostarcza gratis swoim młodym zwolennikom Partja rządząca zdaje się uczyć młodzież tzw „byczochłopstwa“, karności żołnierskiej w życiu prywatnem i braku krytycyzmu w stosunku do niezrozumiałych czynów. Socjaliści pokazali nam mały kurs kompromisowości i brzydkiej polityki łączenia się wbrew interesom klasy, którą mają reprezentować, złudźmi, których wczoraj jeszcze nazywali „złodziejami grosza publicznego“ Lekcje, udzielane przez komunistów, odznaczają się drapieżnością. i prymitywizmem bardzo już niewspółczesnym.

Cóż się daje młodemu pokoleniu prócz tej lekcji poglądowej brutalności i bezkarności? Byliśmy świadkami procesu, który okazał w całej jaskrawości zwykłe torturowanie, stosowane wobec oskarżonych, i do tego oskarżonych niewinnie. Zdawaćby się mogło, że ktoś za to powinien odpowiadać, że ktoś się powinien podać do dymisji i że musi być jakaś kara za katowanie bezbronnych i niewinnych ludzi. Wystarcza oskarżenie byle jakiego Kołtuna, żeby zostać torturowanym. Ja osobiście często zadzieram z kołtunami i jeśli mnie jaki kołtun zadenuncjuje, mogę być w przykrej sytuacji. Może mnie który z życzliwych prawników albo i sam p. minister sprawiedliwości zechce uspokoić i poradzić łaskawie, co trzeba robić, żeby uniknąć bicia przez policję i czy gdy już biją. to lepiej się przyznać, czy się nie przyznawać do niespełnionych czynów? I czy lepiej milczeć czy też narażać się na proces o zniesławienie policji? Chciałbym wiedzieć też, jak to jest z tą odpowiedzialnością. Jeżeli obywatel. nawet nie zajmujący się polityką, może być ukarany cieleśnie za niespełnione przestępstwo, to czy również podlega karze przestępstwo spełnione. tzn. bicie oskarżonych? Mam jeszcze parę równie naiwnych pytań. ale nie na wszystkie się odważę.

Tu zresztą nie chodzi o mnie. Jestem starym chłopem i dam sobie radę Ale jaką możemy mieć nadzieję poprawy. podobnie wychowując naszych następców, przyszłych więźniów, przyszłych żandarmów i przyszłych polityków? Djablo mało zostawimy naszym dzieciom w spadku Trudno jest dziś nawet rozmawiać z młodymi ludźmi. Co powiedzieć silniejszemu chłopcu, który pierze po pysku słabszego jaki mu dać przykład? Można się narwać na nieprzyjemną odpowiedź. bo taki szczeniak może czytać gazety i może się powołać na autorytet Co tym chłopcom powiedzieć? Chyba oddać ich obu w ręce policji żeby sprała tego

Dokończenie na str. 14

Echa Brześcia

PRASA WOBEC LISTU PROFESORÓW KRAKOWSKICH

Prasa sanacyjna naogół przemilcza list profesorów U. J. do prof. Krzyżanowskiego, choć zamieszcza obecnie odpowiedź posła prof. Krzyżanowskiego. Jedynie tylko „Kurjer Czerwony“ pisze z oburzeniem o liście. Natomiast „Robotnik“ podkreśla z uznaniem „śmiałe wystąpienie“ profesorów krakowskich, przeciwstawiając im milczenie profesorów warszawskich. „Robotnik“ kończy swój artykuł: „Stary, niezawodny Kraków zdał jeszcze raz egzamin“.

DALSZE ENUNCJACJE W SPRAWIE BRZESKIEJ?

Katowicka „Polonja“ donosi: „W najbliższych dniach ma się ukazać list profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. Mówi się także o proteście profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, Warszawskiego, Wileńskiego i Lubelskiego, oraz o listach profesorów innych wyższych uczelni. Spodziewane są również oświadczenia organizacyj literackich i kulturalnych i zawodowych“.

SPIS NIE JEST WYCZERPANY

Katowicka „Polonja“ pisze: W związku z ujawnieniem nazwisk oficerów, którzy pełnili mało zaszczytną służbę w Brześciu, dowiadujemy się, że lista nazwisk tych nie jest jeszcze wyczerpana. Zebrano już i dalsze nazwiska. obecnie jednak kontroluje się ich autentyczność, tak, jak została 100 procentowo sprawdzona autentyczność nazwisk już podanych.

CO MÓWIŁ MIN. MICHAŁOWSKI O LOSIE WIĘŹNIÓW?

Prasa opozycyjna przypomina obecnie wywiady udzielane przez prok. Michałowskiego, obecnego ministra sprawiedliwości, w czasie pobytu posłów w więzieniu brzeskiem. I tak w dniu 3 października br. ukazał się w sanacyjnym „Ekspresie Porannym“ następujący wywiad:

„— Czy jest choć cień prawdy — zapytał przedstawiciel „Expressu“ — w tych nieustannych alarmach pewnego odłamu prasy o wyjątkowych warunkach więzienia brzeskiego?

— Stanowczo stwierdzam — odpowiada p. prokurator — że wszystkie te doniesienia są nieprawdziwe i mają na celu zafałszowanie opinji. Mimo zaprzeczeń te niepotrzebne i jatrzące złośliwości powtarzają się uporczywie, zniekształcając stan faktyczny.

— Właśnie chodzi nam o istotny stan faktyczny.

— Prawdą jest — mówi dalej p. prokurator — i żaresztowani są dotąd w myśl przepisów i interesów śledztwa izolowani. Warunki natomiast więzienne. w jakich przebywają, bynajmniej nie mogą wywołać najmniejszych bodaj zastrzeżeń z punktu widzenia przepisów więziennych. Więzienie w Brześciu odpowiada wszelkim wymogom, stawianym tego rodzaju zakładom“.

ZE SPORTU

Przed „Tygodniem Makkabi“

Egzekutywa krakowskiego okręgu wszechświatowego związku „Makkabi“ przystąpiła już do wytężonej pracy organizacyjnej na terenie okręgu krakowskiego. Uchwalono rozpocząć akcję „Tygodnia — Makkabi“ odczytem p. inż. B. Zimmermana.

Wszystkie organizacje młodzieży oraz kluby sportowe i Żyd. Tow. gimnastyczne zgłosiły swoją współpracę w przeprowadzeniu tej akcji.

Dzięki współpracy wielkiej ilości sympatyków wszechświatowego ruchu „Makkabi“, zapowiada się akcja „Tygodnia — Makkabi“ w sposób imponujący.

Posiadanie legitymacji członka wspierającego światowy ruch „Makkabi“ stanie się nieodzowną konieczności dla każdego Obywatela Żyda okręgu krakowskiego.

Niechaj nie zabraknie w szeregach sympatyków światowego ruchu „Makkabi“ ani jednego Żyda, któremu droga jest idea odrodzenia fizycznego Narodu Żydowskiego!

Młodzieży Żydowska, pamiętaj, iż organizacja, do której należysz, bierze czynny udział w naszej akcji.

Pamiętaj, że tydzień od 4—11 stycznia r. 1931 musisz zarezerwować sobie dla prowadzenia akcji „TYGODNIA — MAKKRBI“!

DO WSZYSTKICH KLUBÓW SPORTOWYCH I ORGANIZACYJ NARODOWO ŻYD. W POLSCE.

Egzekutywa „Makkabi“, Warszawa, Nalewki 2 a, wzywa wszystkie kluby sportowe i instytucje narodowe, które dotychczas nie nadesłały wypełnionych ankiet dla „Tygodnia Makkabi“, do bezzwłocznego uskutecznienia powyższego, gdyż opieszałość w tym kierunku uniemożliwia nam ekspedycję materjału propagandowego.

INSTRUKTORZY GIMNASTYCZNI DLA PROWINCJI.

Z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Wszechświatowego Związku Makkabi, który organizuje w dniach najbliższych w Warszawie kurs dla instruktorów gimnastycznych. — Warunki przyjęcia są tak przystępne, iż nawet najmniejsze kluby mogą delegować swoich przedstawicieli, przez co zapewnią sobie celową pracę sportową w łonie swego stowarzyszenia.

-o-O-o-

Ruch wychowania fizycznego wśród Żydów w Polsce

Sprawa wychowania fizycznego wśród Żydów polskich była całkowicie zaniedbana. Tu i ówdzie istniały wprawdzie różne kluby sportowe, ale były one zupełnie pozbawione czynnika ideologicznego. co bezsprzecznie przyczyniło się do osłabienia ich działalności.

Wszechświatowy Związek Makkabi uważa za swój święty cel łączenie wszystkich klubów sportowych w jedną wielką organizację o wspólnem podłożu ideologicznym.

Żydowski ruch sportowy musi być organicznie związany z ideą ogólnego Odrodzenia Żydostwa i tylko taki sport żydowski może liczyć na usilne poparcie ze strony całego Społeczeństwa Żydowskiego.

Wszechświatowy Związek Makkabi zrozumiał konieczność łączności między sportem żyd. a ruchem odrodzeniowym żydostwa wogóle; to też żydostwo narodowe entuzjastycznie przyjęło naszą odezwę do współpracy.

We wszystkich miastach i miasteczkach Rzplitej czyni się wszelkie wysiłki, by proklamowany przez Wszechświatowy Związek Makkabi w czasie od 4 do 11 stycznia 1931 r., Tydzień Makkabi został uwieńczony najpomyślniejszym skutkiem. Organizują się specjalne Komitety dla przeprowadzenia tej akcji. Każde miasto deklaruje się werbować jaknajwiększą ilość członków popierających a liczba zamówionych legitymacyj wzrasta z dniem każdym.

Spodziewamy się zatem. że „Tydzień Makkabi“ przyczyni się do umożliwienia dalszej nad ideą rozpowszechnienia Wychowania Fizycznego wśród Żydów pracy.

„Makabi“ otwiera dzisiaj nocny tor hockejowy

W dniu dzisiejszym zostanie otwarty na boisku ŻKS Makkabi nocny tor hockejowy. Roboty około olbrzymiej instalacji świetlnej, trwające od szeregu tygodni zostały już ukończone.

Nowa placówka sportowa Krakowa przyniesie wielką korzyść sportowi krakowskiemu. Imprezy łyżwiarsko-hockejowe, nie mogące często dojść do skutku z powodu rozmiękłego w ciągu dnia lodu teraz w godzinach wieczornych ściągać będą na tor Makkabi tysiące widzów i zapoznają sportowców krakowskich z czołowemi zespołami łyżwiarskiemi i hockejowemi, nie tylko Polski, lecz także zagranicznemi

Makkabi krakowska nie licząc się z wielkiemi kosztami, zbudowała nocny tor hockejowy, poza torami Katowic i Krynicy, jedyny w Polsce. Śmiałą inicjatywę czołowego klubu żydowskiego w Polsce należy powitać z radością. Nowa ta placówka podniesie niewątpliwie poziom sportowy naszych zawodników i umożliwi im zdobywanie nowych sukcesów.

Z okazji otwarcia toru rozpoczyna się dzisiaj wielki turniej hockejowy z udziałem wszystkich czołowych klubów krakowskich, to jest Cracovii, Makkabi, Sokoła i Wisły. Pierwsze występy naszych hockejistów spotkają się niechybnie z wielkiem zainteresowaniem krakowskiego świata sportowego. Pierwszy match na otwarcie toru nastąpi dzisiaj o 7.30 wiecz. Wisła—Makkabi. Następnie o godzinie 8.30 odbędzie się match towarzyski Legja—Sokół. Wszystkie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach.

——o§o——

CRACOVIA—MAKKABI. Dzisiaj, o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w lokalu Makkabi (ul. Gertrudy 16) mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentatywnemi drużynami Cracovii i Makkabi.

MECZ BOKSERSKI między reprezentacjami A. K. B., Siemianowice Sl.—WKS Wawel odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 przedpoł. w Teatrze Domu Żołnierza, ul. Mogilska 2. Z Krakowa walczą: Sworzeniowski, Chrostek. Korzenicki, Studnicki, Kleszcz i Czewień.

— JAK COROCZNIE tak i w roku bieżącym urządza Żyd. Akad. Koło Miłośn. Krajozn. obóz narciarski połączony z kursem dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem fachowych instruktorów. Mieścić się on będzie w Beskidzie Śląskim w Milówce znanej jako doskonały punkt wyjściowy dla wycieczek w grupę Pilska, Baraniej i Raczyc, które też licznie są przewidziane. Ilość miejsc ograniczona. Sekcja narciarsko-turystyczna Koła dokłada wszelkich starań, aby i tegoroczna impreza ze wszech miar dopisała. Zgłoszenia przyjmuje się na dyżurach Koła w lokalu przy ul. Lubicz 3, II. p. od 7—8, gdzie też udziela się bliższych informacyj.

——o——

TURYŚCI ŁÓDZCY obchodzili ostatnio 35-lecie swego istnienia.

MISTRZOSTWA POLSKIE SZERMIERCZE zdobyli: Laskowski, Segda i Szempliński.

GOSS z Polonji warszawskiej jest wschodzącą gwiazdą boksu polskiego.

POLONJA WARSZAWSKA otrzymała ofertę na tournee piłkarskie po Ameryce.

CZARNI LWOWSCY przystępują z wiosną do budowy nowej trybuny w miejsce spalonej, na 10.000 miejsc siedzących. Koszta budowy trybuny, mającej obejmować szatnie, natryski i halę gimnastyczną, wynosić mają do 80.000 zł.

TRYTKO, znany pływak Cracovii, zgłosił swe przystąpienie do Wawelu.

ZIELIŃSKI, mistrz kolarski województwa krakowskiego, wstąpił również do Wawelu.

OKOŁO 100.000 NARCIARZY jednoczy w 772 klubach Szwedzki Związek Narciarski. — Tak gwałtowny wzrost narciarstwa zaznacza się w Skandynawji.

MAZUR, prawoskrzydłowy krakowskiej Garbarni, umarł agnie na skutek grypy.

Bł. p.

HENRYK KOHANE

właściciel F-my C. Roth, Wisła (Śląsk Ciesz.)

zmarł nagle w piątek dnia 19 bm. przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dnia 21 bm. w Ustroniu o godz. 1·30 popołudniu, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Żona z dziećmi

LISTY PARYSKIE.

Szlakami Ikara

Trudno zaiste dziś stwierdzić, co powodowało synem Dedala, kiedy uzbrojony w skrzydła woskowe, po raz pierwszy w dziejach cywilizacji próbował przebyć otchłanie Morza Egejskiego szlakiem napowietrznym. Czy bodźcem była mu żądza przygód i sławy, czy smutna konieczność, czy może przeświadczenie o korzyściach, które jego wynalazek miałby przynieść ludzkości? Przypuszczalnie i ta kwestja nie pozostanie długo bez odpowiedzi. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż następcy starożytnego śmiałka, prócz pobudek egoistycznych, gdyż tak eufemistycznie zwykło się określać szczytne ambicje i fantasmagorję nie śmiertelności, przedewszystkiem mieli na względzie wywyższenie indywiduumu ludzkiego ponad inne stworzenia, przez przyspożenie jeszcze jednej cegiełki do gmachu szczęścia i dobrobytu społecznego.

Awiatyka lat ostatnich przerzuciła wytyczoną linję rozwojową, względnie ujawniła inny jeszcze cel ostateczny, ku któremu podąża ze zdwojoną szybkością. Kroczy dziś ona dwoma głęboko wydrążonemi żłobami, z których jeden oznacza: wojnę, a drugi: pokój. Dwie te linje biegną chwilowo równolegle. Jednakże punkt przecięcia leży już w niedalekiej przyszłości. Ten moment rozstrzygnie bez reszty sporną wciąż tezę: „si vis pacem. para bellum", i zadecyduje ostatecznie o korzyściach lub też katastrofalnych zniszczeniach, które to dary równocześnie kryją tajnie aeronautyki.

W kongenjalny sposób uplastycznił architekt **M. Graiet** to misterjum wewnętrznych konfliktów i wzajemnie neutralizujących się pędów odśrodkowych, w otwartym ostatnio w Paryżu Salonie Awiatyki. Symboliczny rozdział przeróżnych aparatów na dwie wyżej wspomniane zasadnicze kategorje, rzuca się w oczy widzowi już z chwilą przekroczenia oddrzwi potężnego Grand Palais i przez cały czas zwiedzania nie pozwala mu ani przez chwilę zapomnieć o niebezpieczeństwie grożącem cywilizacji i społeczności europejskiej ze strony tych żelaznych olbrzymów.

* * *

Na prawem skrzydle wystawy osiadły ciężkie, groźne, szare bambardjerki i zwinne, lotne, śmigłe aeroplany, pełniące w czasie wojny służbę wywiadowczą i łącznikową. Wszystkie mocarstwa starego kontynentu stanęły do zawodów, by zdobyć palmę pierwszeństwa w tym konkursie śmierci. Oto Breguet 27 A. J. biplau o motorze Hispano—Suire zdolny jest unieść 1150 kg. bomb, mitraljez i innego obciążenia wojennego. Wytwórnia francuska Dreyfus Freres może się poszczycić aparatem LCO 203, kryjącym w swem wnętrzu cztery motory o łącznej sile 1200 c. v., a w kabinach 3700 kg. materjałów wybuchowych. Zapas ten wystarczy zupełnie, by z ziemią zrównać dziesiątki miasteczek lub też obdzielić trującemi gazami przestrzeń kilkunastokilometrową. — Przepiękne Jaguary F-my Vickers także nie przyniosą wstydu swej nazwie. Próby warsztatowe wykazały przeciętną szybkość 250—270 km na godzinę, przy najmniejszem zużyciu paliwa.

Nie należy atoli sądzić, by rozwój lotniczych jednostek bojowych nie odgrywał również ważkiej roli w czasie pokoju. Z okazji przyjazdu gubernatora francuskich Indochin, Pasquiera, cała prasa francuska pławiła się w hymnach pochwalnych na rzecz „bohaterskiego" generała. Rządowy „Temps" podkreślił przy tej okazji wagę i znaczenie stałej komunikacji między krajem gubernjalnym a kolonjami, która wzmoże prestiż imperjalistyczny rządu francuskiego i unaoczni ludności tubylczej możliwość szybkiej a skutecznej reakcji na wypadek jakichkolwiek zamieszek.

Oto jedna strona medalu!

* * *

Odwracamy się od tej groteski wojennej, by z kolei oglądnąć ustawione na drugim krańcu smukłe, wiotkie, czasami wprost lilipucie aeroplany sportowe i turystyczne. Tylko one reprezentują tutaj piękno zwycięstwa nad ujarzmioną przyrodą. Tylko one ucieleśniają heroizm człowieka w gigantycznych zmaganiach o przezwyciężenie czasu i przestrzeni. Dlatego też słusznie cieszą się pełnem uznaniem widzów. Najgustowniejsze modele zareprezentowała fabryka Schreck. Elegancja idzie w zawody z wydoskonaloną do najwyższych granic techniką. Prawdziwe cuda XX. w. Cena tych aparatów waha się w granicach 15—20,000 zło tych. Ale nie zapominajmy, iż jest to dopiero początek. Za lat kilkanaście aeroplany turystyczne tańsze będą od dorożek automobilowych. Przyszłość bowiem należy do tego środka lokomocji.

Arcydziełami w swym rodzaju są obok stojące Dorniery, ogromne hydroplany, przewożące prawie codziennie dziesiątki pasażerów i tysiące kilogramów poczty z jednego krańca świata na drugi. Niechaj kilka dowolnie obranych przykładów da obraz olbrzymich rozmiarów i wspaniałej wytrzymałości tych żelaznych ptaków. Handby Page „Hamubal" wiezie 40 pasażerów. Luksusowe urządzenie łudząco przypomina wyszukaną elegancję niebieskich „luxów". Fokier C. VIII. A. o motorze Lorraine 450 C. V. 18 m. długości a 11 szerokości przewozi 20 pasażerów a Fokier IX, 27.14 m. długości i 19.30 szerokości ma miejsce na 30 osób, przyczem przeciętna szybkość wynosi 250 km. na godzinę. Rekord atoli odniesie bezwątpienia aparat LeO. 27, własność Service Postal et Transport, którego rozmiary są: 37 m. długości a 25.50 szerokości, łącznie zaś siła czterech motorów Hispano-Luiza dosięga 650 C. V. Wszystkie te aparaty, narazie oderwane od swych codziennych zajęć, spełniają czynną służbę na szlakach podniebnych Paryż— Saigon, Paryż—Londyn, Londyn—Kolonje morskie.

Na uboczu osiadły stare weterany. Ongiś świat rozbrzmiewał echem ich szalonych wyczynów. Dziś zażywają zasłużonego spoczynku na laurach tysięcznych zwycięstw. Zapewniły sobie atoli bezsporne miejsce w muzeum rozwoju cywilizacji europejskiej. Żółty Bernard 1919 R. Hispano—Luiza 600 C. V. to wszak aparat, którym Assolant, Lefebure i Lotti pokonali Atlantyk z Ameryki do Europy. Tuż koło niego drobny żółto-biały S. 73, właściciel jednego z pierwszych rekordów szybkości. Nad wszystkimi jednak góruje historyczny „Znak zapytania". Nie imponuje on wprawdzie ani ogromem ani luksusowem urządzeniem. Ale wszak jego lot do Stanów Zjednoczonych śledziły miljony z tęskną nadzieją zwycięstwa. Czerwony lakier spełz po bokach, wytarty walką z żywiołami, śniegiem deszczem i wiatrem, całej kuli ziemskiej. Sterany podróżą kąpie się w promieniach aureoli historycznego trjumfu. Czarne tablice, gło-

---

ROMAN BRANDSTAETTER

Dzieje żydostwa Juljana Klaczki

Ciąg dalszy

Nauczka była bolesna, godność osobista zadraśnięta. Klaczko rozpaczał. (Zdarzenia tego nigdy już w życiu Krasińskiemu nie przebaczył.) Przez duszę jego przewalało się skłębione morze uczuć. Znowu, jak zmora dławiło go żydostwo. Z ogromnym nakładem siły budowana polskość poczęła się lekko zarysowywać. Żal do Polaków począł się wwiercać w duszę jego. Albowiem Klaczce groziło znowu zawieszenie w próżni dziejowej. Drogę powrotną miał Klaczko zamkniętą; wszak już nic nie miał on wspólnego z owymi bohaterskimi Machabeuszami i obrońcami Jerozolimy. Nie mógł więc Klaczko tkwić połowicznie na granicy polskości i żydostwa. Uczciwość mu na to nie pozwalała. A więc? Klaczce była potrzebna wiara gorąca, wiara silna, któraby go zaabsorbowała i w którejby się mógł w całej pełni wyżyć. Klaczce była potrzebna wiara narodowa na podłożu religijnem. Klaczko zwątpił w żydostwo jako ideę. Temsamem żydostwo przestało dla niego istnieć (jako element produktywny) wraz z swym jedynem wówczas podłożem — religją. Klaczko począł więc skrupulatnie analizować i konsultować swą ideologję. W wyniku swych badań doszedł do przekonania, że nie odnalazł dotychczas w sobie genezy polskości. W braku owej genezy tkwiły, jego zdaniem, wszystkie dotychczasowe nieporozumienia, na jakie był narażony, przy zetknięciu się z polskością (jako ideą).

Klaczko, jako świetny znawca historjozofji polskiej, orjentował się doskonale w warstwicach podłoża kulturalnego, na którem polskość budowała od wieków swoje istnienie dziejowe. Zdawał sobie jasno sprawę z faktów, że głównym pierwiastkiem dawnej kultury polskiej był katolicyzm, który wchłonął w siebie wszystkie zasadnicze pojęcia rzeczywistości państwowej.

Wszak historjozofja narodowa trzech wieszczów wmontowana była w macierzyste dno katolickiego Rzymu. Klaczko więc począł w sobie tworzyć ideę katolicką, z której wypływało całe dziejowe posłannictwo Polski. W ten sposób katolicyzm stawał się fundamentem polskości Klaczki; Był ów katolicyzm zasadniczym czynnikiem, którym Klaczko starał się stworzyć w sobie genezę kulturalną polskości.

W logicznym efekcie swych rozmyślań Klaczko postanowił porzucić wiarę ojców i przyjąć katolicyzm. Bał się jednak podjąć krok decydujący — ze względu na rodziców. Pisał w tej sprawie do J. Koźmiana: „...wiele rzeczy, wiem, razi cię we mnie — a przedewszystkiem moja niedecyzja. Racz jednak i na to uwagę swą zwrócić, że całe moje życie tak religijne, jak socjalne i polityczne, piętnem kainowem połowiczności jest naznaczone. Miej dla mnie choć część tego pobłażania, które ja zawsze dla zawistnego losu miałem. Bo, jak ciężkie popełniłem błędy i grzechy, zawsze z pokorą znaszałem ciężkie te próby i nigdy, przysięgam ci na to, mój drogi Janie, nigdy mną nie powodowała prywata." Rodzice Klaczki dowiedziawszy się jednak o jego zamiarach, zażądali od syna wyjaśnień. Klaczko odpisał szczerze i otwarcie, że powziął zamiar definitywnego porzucenia żydostwa. Któż zbada, co się działo wówczas w jego sercu? Któż zbada, co się działo w sercach rodziców? Ich umiłowany syn, jedyna pociecha, porzuca świętą wiarę ojców! I Klaczko zdawał sobie jasno sprawę, że swoją decyzją łamie życie ukochanym rodzicom; walczył z sobą, łamał się, lecz swych przekonań przezwyciężyć nie mógł. Równocześnie stary Klaczko doszedł do przekonania, że niema prawa dojrzałemu synowi narzucać ideologji serca, zażądał tylko od syna solennego przyrzeczenia, że za życia jego — żydostwa nie porzuci. Klaczko uroczyście przyrzekł. Przysiągł.

Dnia 10. stycznia 1856 r. odebrał Juljan Klaczko żałobną wiadomość o śmierci swego ojca. Juljana Klaczkę przysięga już nie wiązała. Postanowił przyjąć chrzest. Dnia 25. t. m. pisał Klaczko do Jana Koźmiana: „Mój kochany, mój drogi Janie! Po długiem milczeniu, po latach starganych w walce i błędach, odzywam się do ciebie, mój drogi, mój kochany przyjacielu! Nie będę cię przepraszał ani za moje milczenie, ani za nieporozumienia chwilowe, bo przychodzę do ciebie ze sprawą nierównie ważniejszą i świętą. Ojciec mój umarł,

szące złotemi głoskami ilości przebytych kilometrów, rekordy szybkości i wytrzymałości, i klomby w gwiazdę ułożonych kwiatów, zamykają dostęp do sanktuarjum chwały społeczeństwa francuskiego.

Lśni się stubarwna gama kolorów. Jakaś cisza, martwota zalega przestronną salę, do której z trudem przyzwyczaja się ucho. Mimowoli nadsłuchuje czujnie publiczność, czy nie zagrzmi gdzieś łoskot motoru, czy lśniące ptaki znudzone długotrwałą bezczynnością nie ulecą w przestworza na zawsze.

* * *

U wyjścia ustawiono przepiękną rzeźbę. Ofiarował ją L. Bleriot, temu który pierwszy na jakimkolwiek środku lokomocyjnym osiągnie w ciągu godziny 1000 klm. Wspaniała grupa to symbol i idea Salonu. Mężczyzna z rękoma wyciągniętemi w przestrzeń daleką i nieznana, pruje fale... istnienia. Wokół kilka niewieścich postaci z podziwem, adoracją, ale i obawą śledzi walkę pływaka z piętrzącemi się trudnościami. I my znajdujemy się w tem położeniu. Hołd składamy bohaterom przestworza, pływakom fal eteru. Budujemy im pomniki trwalsze nad spiż, jak ongiś herojom greckim. A jednak w głębi naszej świadomości czai się obawa i podejrzliwość. Dokąd wiedzie nas triumfalny rozwój aeronautyki? Co przyniesie w darze? Wojnę, która okrucieństwem prześcignie makabryczne sceny Boskiej Komedji, czy upragniony pokój, bezpieczeństwo, radość życia i szczęścia?

Paryż, w grudniu. Dr T. Bienenstock

RADJO

NIEDZIELA, 21 GRUDNIA.

Kraków (313). 11'58: Sygnał, Hejnał. 12'10: Poranek symfoniczny Filharm. Warsz. (Karłowicz). 14: Dla rolników. 14'20: Muzyka. 14'30: Odczyt roln. 15: Kronika roln. 15'20: Muz. 15'40: Dla dzieci. 16'10: Feljeton. 16'30: Gramofon 16'40: Feljeton. 16'55: Gramofon. 17'15: Wiadom. przyjemne i pożyt. 17'40: Koncert (Kurpiński, Steck, Verdi, Czajkowski, Lewandowski). 19: Rozmait. Komun. 19'25: Feljeton. 19'40: Gramofon. 20: Słuchowisko z Warszawy. 20'30: Muz. węgierska w wykonaniu P. R. (Keller—Pela, Partok, Vecsey). 21'10: Kwadrans literacki. 22: Feljeton p. t. „Duma" — wygł. p. Inż. J. Grabowski. 22'-5: Koncert solistów. 22'50: Komun. 23: Muz. tan. 24: Hejnał.

Lwów (385'1). 11'40—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58: Sygnał, Hejnał. 12'15: Koncert (p. Kraków). 14: Odczyt. 14'20: Muz. 14'30: Odczyt roln. 14'50: Muz. 15: Odczyt. 15'20: Muz. 15 40: Dla dzieci. 16'10: Skrzynka poczt. dzieci. 16'30: Intermezzo muzyczne. 16'55: Gramofon. 17'15: Wiadomości przyjemne i pożyt. 17'40: Koncert. 19: Bory i boyki śląskie. 19'25: Feljeton. 19'40: Rozmait. 20: Słuchowisko. 20'30: Muz. węgierksa (p Kraków). 22: Wesoły wieczór. 23: Muz. tan.

Pod znakiem wyborów

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 11 grudnia.

Palestyna gotuje się do podwójnych wyborów, do Knesset Israel i na XVII. Kongres sjoński. Wybory do Knesset Israel wyznaczone pierwotnie na dzień 15 grudnia zostały w ostatniej chwili na trzy tygodnie odroczone, jakkolwiek wszystkie przygotowania były już w pełnym toku, a nawet ropoczęła się już kampanja przedwyborcza w całym kraju. Przyczyną tego odroczenia były potępienia godne żądania stawiane przez pewne odłamy jiszuwu, Sytuacja taktyczna jest tego rodzaju, iż koniecznym jest możliwie jaknajliczniejszy udział całego jiszuwu w wyborach, a to dla zadokumentowania wewnętrznej jego jedności i dla wzmocnienia autorytetu nowo wybranego ciała, na którem ciążyć będą ważne zadania polityczne. Sytuację tę już raz wyzyskali przedstawiciele żydostwa sfardyjskiego a za nimi przedstawiciele Jemenitów, by swego czasu zmienić ordynację wyborczą i zapewnić sobie odpowiednią ilość mandatów w drodze wyborów kurjalnych. Być może, iż znaleźćby się dało odpowiednie usprawiedliwienie tego kroku względami konieczności zapewnienia tym odłamom ludności żydowskiej o specyficznym charakterze i potrzebach przedstawicielstwa odpowiadającego ich ilościowej sile. — Lecz ustępstwo to zdaje się im nie wystarczyło. Oto w ostatniej chwili wysunęli Sefardzi i Jemenici żądanie, by zezwolono członkom ich gmin głosować nie tylko w odpowiednich kurjach, lecz nadto i w kurjach innych gmin, to znaczy by umożliwiono im prócz własnego przedstawicielstwa również i wpływ na wybór przedstawicieli innych grup. Skorzystali z tej sposobności i przedstawiciele kolonistów, by wysunąć ze swej strony żądanie umożliwienia im wyborów we własnej kurji. — Oczywista wszystkie te żądania popierają wnioskodawcy niedwuznacznym argumentem, a mianowicie groźbą niewzięcia udziału w wyborach. Toteż Waad Leumi widział się zmuszonym odroczyć wybory i wstąpić na drogę pertraktacji ze stronami, w nadziei, iż uda mu się je przekonać o absurdalności ich żądań.

Tymczasem przygotowania są w pełnym toku. Atmosfera jest atmosferą wyborów, poszczególne partje wykopały już siekierę walki, walka zaś nie przebiera w środkach. Jak zazwyczaj, tak i tym razem partja rewizjonistów prześciga wszelkie inne temperamentem bojowym. Do wyborów tych zresztą przywiązują rewizjoności nader wielką wagę. Są one przygrywką do wyborów na kongres i wyniki tych ostatnich będą prawdopodobnie nie o wiele różne od wyników wyborów do Knesset Israel, gdyż obie kampanje wyborcze toczą się i toczyć się będą po stronie rewizjonistów pod tem samem hasłem, a mianowicie hasłem aktywizmu politycznego, nieustępliwego stanowiska wobec Anglji i Arabów i zmierzać będą w pierwszej linji do przeprowadzenia zmian w dotychczasowym składzie kierownictwa sjońskiego.

Niemniej, jakkolwiek nastroje wśród jiszuwu wykazują silną tendencję zmiany na korzyść postulatów rewizjonistycznych, trudno przypuścić, by wyniki wyborów przynieść miały daleko idące zmiany w politycznem ugrupowaniu jiszuwu. Zbyt silnem jest wyrobienie i polityczna tradycja społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, którego większość głosuje stale na własne listy, z któremi związana jest węzłami sympatji i partyjnej karności. Ponadto hasła rewizjonistyczne i z tego powodu „ciągnąć" nie są w stanie, że i inne ugrupowania polityczne wykazują znaczną radykalizację poglądów. Lecz stawianie horoskopów należy dzisiaj do najbardziej niewdzięcznych zadań. Liczne wstrząsy, na które społeczeństwo żydowskie w ostatnich miesiącach było wystawione i ogólne zdenerwowanie może najniespodzianiej przekształcić do gruntu jego polityczną fizjognomję.

Z. L.

Bóg go przywołał do siebie. Ustał wzgląd nieprzełomny, który mnie dotąd oddzielał od wiary: nie od jej wyznania, ale zeznania. Powiedziałem ci, że w tej najważniejszej i najuroczystszej chwili mego życia udam się do ciebie, mój drogi, mój kochany Janie, więc nie odmawiaj mi teraz pomocy. Mam serce rozdarte i zakrwawione. Wiadomości z domu są straszne; **na ojcu ledwie wymusiła moja matka błogosławieństwo dla mnie** — ale umysł mam trzeźwy i z całą trzeźwością ducha ci piszę. Posłuchaj. Póki ojciec żył, byłem związany przysięgą, ale i teraz wzgląd na położenie matki nakazuje mi wielkie ostrożności. Matce wszystko powiem, może Bóg dobry i litościwy da, że ją kiedyś sprowadzę, och, może Bóg da, że i ją pozyskam dla Prawdy! O, wtedy do zupełnego szczęścia by nic już mi nie brakowało, prócz ojczyzny. Ale na teraz położenie matki wśród jej rodziny, wśród jej otoczenia, zawisłość jej nawet od tego otoczenia, są takiego rodzaju, że rozgłosem danym memu przystąpieniu do wiary Chrystusa podkopałbym jej spokój, i egzystencję, rzuciłbym ją na pastwę prześladowania i nędzy.— Och, a tego przecie Bóg żądać nie może! On może mi kazać z siebie zrobić ofiarę, ale nie z mojej matki! Czekać aż ją uwolnię, aż ją sprowadzę, niepodobna. Bo to może trwać rok, lata nawet. Czekać więc nie mogę — chciałbym jak najprędzej pogodzić się z Bogiem i oczyścić sumienie. Mnie ten stosunek już zbyt dawno ciąży! Chodzi mi więc o to, aby przystąpieniu memu do wiary Chrystusa nie dano rozgłosu, aby o nim nie pisano w gazetach, słowem, abym z własnego zbawienia nie ukuł miecza dla mojej matki, i abym ją jeszcze mógł zbawić kiedyś! Zresztą, nie świetna to i nie pyszna zdobycz ze mnie dla świętego Kościoła, z którejby się chciał chwalić. Rzecz to między sumieniem mojem a Zbawicielem, rzecz to duszy mojej, biednej, nędznej duszy mojej.

Zechciej to zrozumieć, zechciej się tem przejąć Janie mój drogi.

Gdyby tu był ksiądz Piotr (Semenenko) udałbym się do niego; do Rzymu jechać nie mogę. Do księdza Aleksandra (Jełowickiego) mam odrazę: do niego bym się chyba w chwili skonania tylko udał. Proszę więc ciebie, mój drogi, mój kochany Janie, abyś mi udzielił pomocy. Czy znasz jakiego księdza francuskiego, tu we Francji, i choćby w południowej, do którego bym się mógł udać? Ale zrozumiej mnie: księdza prostego, świątobliwego i nie dysputującego, księdza litościwego i miłującego.

Przystępuję do tego aktu z radością, ale i z brzemieniem strasznych wspomnień i walk okrutnych — proszę o litość, o miłość, o pobłażanie — och, proszę przedewszystkiem o oszczędzenie pamięci ojca, o łaskę dla mojej matki... Nie chciałbym być targanym i szarpanym przez rękę zawsze niezawodnie ojcowską, ale czasem twardą i skwapliwą do jątrzenia. O, taką rękę racz odemnie oddalić. Janie mój drogi! U progu Kościoła Miłości chciałbym znaleźć miłość. Czy rozumiesz?

Nie wiesz, nie zrozumiesz nigdy, co cierpiałem i co cierpię.

Możesz mi wskazać takiego księdza? Księdza pełnego litości i pobłażania, prostaczka w duchu lekarza sumień? Wolałbym księdza takiego na wsi; zabawiłbym czas niejaki i uczyłbym się tajemnic wiary. Zrobię jeszcze jedno ostrzeżenie: nie czuję w sobie namaszczenia wyższego nad to, potrzebne zwykłemu grzesznikowi, nie czuję powołania do stanu duchownego, ani nawet do polemiki religijnej. Chcę tylko własnego spokoju, ciszy, sumienia. Jeżeli masz takiego księdza, powiedz mi i daj mi list do niego. Pisz mu w tym liście, żem uczciwy: nic więcej; resztę sam jemu powiem. Przedewszystkiem nie wychwalaj moich zdolności; toby skrzywiło mój stosunek z nim — chcę jako prostaczek udać się do prostego, świątobliwego księdza. Nieraz dawniej się pocieszałem nadzieją, że będziesz moim ojcem chrzestnym, moim Janem Chrzcicielem. Janie mój drogi. Ale to być nie może. Postaram się o takiego, coby przynajmniej miał imię Jana, w pamięć twej przyjaźni, mój drogi przyjacielu. Wezmę jakiegoś poczciwego dziada, bo nie chcę ni panów ni możnych.

To, co ci piszę, zachowaj w sekrecie — zaklinam cię na zbawienie twoje, nie mów o tem z nikim, nie pisz do nikogo, aż się mnie spytasz. Wkładam ten obowiązek na honor twój, na sumienie twoje!

A teraz ściskam cię, Janie mój drogi, na raz jeszcze tylko jako brat w Polsce — wkrótce, da Bóg, jako brat w Chrystusie."

Dokończenie nastąpi

BERNARD SINGER

Przedruk wzbroniony

Podróż do Rosji sowieckiej

VII. Obywatel sowiecki żyje „piatilietką"

Nie będę obciążał czytelnika cyframi. Znosi to jedynie obywatel sowiecki, który musi wykonywać wyznaczony plan tzw promfinplan (przemysłowo-finansowy plan). Codziennie przerabia arytmetyczne ćwiczenia na temat wyznaczonego i wykonanego planu. Koło każdej fabryki, w każdem przedsiębiorstwie na tablicach widnieją napisy, ile dane przedsiębiorstwo wykonało według promfinplanu: w rublach, w ilości, procentach. Codziennie zmienia się tablica z napisami. Codziennie obywatel, przychodzący do swojej instytucji, wpisuje do notesu nową kolumnę cyfr.

W ciągu pięciu lat, poczynając od roku 1928/29 państwo sowieckie powinno według planu zwiększyć bazę ciężkiego przemysłu, lekkiego przemysłu, wydobycie węgla, nafty itp. Według planu nakreślonego należało wydobyć w miljonach tonn 13,200 nafty w roku 1928/9, 14 8/10 w roku 1929/30 16 9/10 w roku 1930/31 itd. Wydobyto w roku 1928/9 13,700,000, 1929/30 17,200.000, w roku 1930/31 — zostanie wydobyte — 23,000.000 tonn.

W dziedzinie węgla nakreślono według planu pięcioletniego wydobycie 41,000.000 w roku 1928/29, 47 4/10 w roku 1929/30, 55 1/10 — w r. 1930/31. Wydobyto w roku 1928/9 39 9/10. w roku 1929/30 — 57 1/10, a w roku 1930/31 zostanie wydobyte 73 miljony tonn. Traktory w roku 1928/29 3.000, 1929/30 5,000, 1930/31 — 6500, a w końcu piatilietki 53.000. W roku 1928/9 fabryki wyrzuciły na rynek 3250 traktorów, w roku 1929/30 11.000 traktorów, a w roku 1930/31 fabryki wyrzuca na rynek 51 500 traktorów. Według planu należy wybudować: samochodów w roku 1928/29 1400, roku 1929/30 12.300 roku 1930/31 12,800 w końcu piatilietki tzn 1932/33 - 105.000 samochodów. Wykonano w roku 1928/9 — 1900 samochodów, 1929/30 — 14.900 samochodów, 1930/31 3200 samochodów.

W porównaniu z rokiem 1913 w końcu piatilietki wydobycie węgla ma być 2 1/2 razy zwiększone, to samo tyczy się wydobycia nafty. Zbudowanie maszyn rolniczych ma być ośmiokroć większe, wydobycie cementu trzykrotnie większe, wydobycie cegły 4 1/2 razy większe.

Bawełna. W końcu piatilietki ma być trzykrotnie powiększona w porównaniu z rokiem 1913 itp.

Oczywiście, że główny nacisk kładzie się na tzw. ciężki przemysł, czyli tzw grupę A, tzn wyrób maszyn i środków produkcji. Według piatilietki grupa A miała zostać powiększona w porównaniu z rokiem 1927/8 o 230 proc., a grupa B — grupa przedmiotów szerokiego użycia o 144 proc. W ciągu pierwszych dwóch lat piatilietki zmieniano wielokrotnie plan nakreślony, przyczem odbywał się wyścig in plus w kierunku zwiększenia produkcji. Obszar zasiewów Sowchozów i Kolchozów miał wynieść 27.000.000 hekt (5 i 22).

W tym celu rozpoczęto w ciężkim przemyśle budowę 47 zakładów przemysłowych. Rozpoczęła się budowa wielkich centrów dla zdobycia prądu elektrycznego, które pozostawiają w tymże Trolhättan szwedzki, a więc Dnieprostoj. Przystąpiono do budowy Wołgo-Dońskiego kanału, tworzy się potężne środowisko szeregu fabryk w Magnitogorsku i Kriworogu. Powstają nowe wielkie fabryki budowy maszyn i traktorów oraz lokomotyw w Stalingradzie i Czelabińsku.

Głównem zadaniem piatilietki obok stworzenia podstaw ciężkiego i lekkiego przemysłu jest zwiększenie kadrów proletarjatu. Liczba robotników w roku 1927/8 wynosiła 11,300,000, w tem wśród ciężkiego przemysłu około 3,000 000 w transporcie 1.000 000 ludzi. Według piatilietki liczba robotników ma wynosić 15.700.000 w roku 1932/33 (końcowy rok piatilietki).

Budowa fabryk, gmachów, stacyj elektrycznych, kanałów wymaga jednocześnie zwiększenia liczby inżynierów, przekwalifikowania robotników, któryby mogli pracować przy nowych maszynach. Według planu piatilietki należało przygotować 80.000 inżynierów i 150.000 techników we wszystkich dziedzinach gospodarki, nie mówiąc o agronomach, nauczycielach itd. Powstało 47 nowych wyższych zakładów naukowych. W ciągu 5 lat ma powstać 172 nowych zakładów naukowo-technicznych. Już na rok 1929/30 wyższe zakłady naukowe muszą dostarczyć 25.000 inżynierów i 35.000 techników. W roku 1929/30 należało przekwalifikować 500.000 robotników w specjalnych zakładach szkolnych fabrycznych. (Fabzawucz) oraz kursów uzupełniających a za okres całej piatilietki 2,500.000 robotników.

Obejść się z maszyną, kształcić się w Fabzawuczu może jedynie element obznajomiony z nauką pisania i czytania. W tym celu należało w pierwszym rzędzie zająć się wzmożoną likwidacją niepiśmiennych (likbez- likwidacja bezgramotności), zwiększyć liczbę szkół. W roku 1926 liczba piśmiennych wynosiła 51 3/10 proc., w r 1929 — 56 7/10 proc., w r. 1930 62 6/10 proc. Dla likwidacji analfabetyzmu rzucono specjalne lotne oddziały Likbezu, tak, iż w roku 1929/30 likwidacja miała objąć 10,500.000 ludzi.

Niema dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego, któreby nie zostało objęte planem piatilietki. Bezbożnicy mają zwiększyć liczbę swoich członków do końca piatilietki, esperantyści liczbę swoich zwolenników, organizatorzy klubów liczbę organizatorów, liczba klubów samych, domów mieszkalnych musi zostać zwiększona, zgodnie z planem piatilietki. Każdy człowiek Rosji Sowieckiej robi jakąś piatilietkę. Trwa nieprzerwana praca w wykonywaniu nakreślonego planu. Odbywa się męczący wyścig wykonania zadania. Planowi narzuconemu z góry odpowiada fabryka, przedsiębiorstwo, kooperatywa — planem opracowanym z dołu, który oczywiście powinien być większy od planu nakreślonego przez Gosplan lub partję. (Wstrjeczny Kontrplan).

Czy cała ta praca, która objęła miljony ludzi, daje pozytywne rezultat czy fabryki zostały już zbudowane, czy maszyny funkcjonują sprawnie, o tem napiszę w następnych artykułach. W tej chwili można mówić tylko o pierwszem wrażeniu. Sprawdzać należy nie według gigantycznych fabryk, które buduje się w Stalingradzie Czelabińsku itd., nie według Dnieprostroju, Turksibu (kolej turkiestańsko- syberyjska). Tam skoncentrowała się zresztą uwaga władz centralnych, tak jak uwaga wszystkich czynników gospodarczych ześrodkowała się na Dombasie tzn na wydobyciu węgla w Dońskim Basenie. W każdem mieście, które zwiedziłem, nie mówiąc już o Moskwie, chełpiono się pokazując nowe fabryki i liczbę zwiększonych robotników na każdym odcinku.

Na szczycie 12-stopiętrowego gmachu Gosproma w Charkowie miałem możność obserwować rozbudowę tego miasta. Powstały w istocie nowe Charkowy, dwa obok sąsiadujące miasta. Oko spoglądające w różne strony ogarniało szeregi nowozbudowanych domów i domków oraz kupy cegieł, cementu pod domy i fabryki, które mają być zbudowane.

Odwiedziłem w Charkowie wielkie zakłady Traktorostroj, których budowa rozpoczęła się 19 sierpnia 1930 r. Budowano zakłady, w których pracować będzie 14,000 robotników. Oglądaliśmy szereg gmachów już zbudowanych i domów mieszkalnych, które stały już pod dachem. Obok powstawał nowy zakład fabryczny, obliczony również na wielką ilość robotników. Cegłę dla tych gigantycznych gmachów dostarczał specjalny zakład złożony z 600 robotników udarników wyrabiających 60,000.000 cegieł w ciągu roku. W barakach dla robotników mieszka 12,000 osób, które budują Traktoroskoj oraz domy mieszkalne dla siebie.

W byłej fabryce Szlenkiera w Berdyczowie, gdzie pracowało 70 osób, czynnych jest obecnie 2 tysiące kilkaset osób, dobudowano kilka pięter, dwa skrzydła, zresztą prowadzona jest dalsza rozbudowa fabryki.

Uwaga moja musiała się ograniczyć jedynie do stwierdzania rzeczy, podawanych już w pismach, byłem tym typowym podróżnikiem z Bedekierem w ręku, który potwierdzał jedynie prawdziwość przewodnika. Fabryki zostały zbudowane, lub toczy się poważna praca koło zbudowania. Wystarczy wziąć w ręce pierwszy przeciętny tygodnik, jak naprzykład „Protektor", by zdać sobie sprawę z tego, co już zbudowano. Nr „Prożektora" pod tytułem „Przed 3-im rokiem" daje szereg ilustracyj podzielonych na dwa działy: jeden dział „zbudowano", drugi „buduje się". Na każdej stronie w efektowny sposób podane fotografje poszczególnych gmachów, a więc: „zbudowano": Stalingradską fabrykę traktorów imienia Dzierżyńskiego, fabrykę maszyn rolniczych w Rostowie n/Donem (Sielmasztroj), Iwanowo- Woznieseńską Elektrostację, największą w świecie radjostację WCSPS (Związków zawodowych pod Moskwą), Niżniegorodską Elektryczną stację. Metalurgiczną fabrykę w Kierczi, Magnitogorskij Metalurgicz- Chemiczny Kumbinat oraz miasto dla robotników tegoż kumbinau. Kijowską stację elektryczną, fabrykę zapałek w Borysowie, fabrykę margaryny w Moskwie. Hydrostacja w Abaszu (Gruzja), Pałac Fiskultu ra w Tyflisie (fiskultura — ćwiczenia fizyczno gimnastyczne), fabrykę tłuszczu i masła sztuczne go w Witebsku, Koksstroj, w Dniepropetrowsku, metalurgiczną fabrykę w Korsakpajsku.

„Buduje się: aluminjowy kombinant w Zaporożu, kombinat młynów w Taszkiencie, nowy elewator w Aschabadzie, kombinat w Bobrikach pod Moskwą, który składać się będzie z elektrostacji o sile 500 000 klw., chimokombinatu, dużego zakładu gazu świetlnego, grupy ceramicznych fabryk i miasta z 50 000 mieszkańców. Metalurgiczny gigant Ferrosplan na Uralu, stocznię w Astrachaniu, fabrykę trykotaży w Kijowie, fabrykę tkacką w Ferganie i tp.

Czy fabryki te przedstawiają jakąś wartość, stwierdzić można na podstawie sprawozdania w „Przeglądzie Gospodarczym" p. Adama Barszczewskiego w artykule pt. „Dumping sowiecki". „Jednakże plan ten w pewnej części jest niewątpliwie wykonywany. Budowa niektórych fabryk, instalowanych przez firmy niemieckie i amerykańskie, została wykończona w terminie przewidzianym. Następnie wiadomości o uruchomieniu nowych przedsiębiorstw sprawdzają się, gdyż na rynkach pojawiają się w dużych ilościach towary, pochodzące z tych przedsiębiorstw. Jest zresztą rzeczą znaną, że niektóre nowowybudowane przedsiębiorstwa zostały uposażone doskonale pod względem technicznym, np. delegacja polska bawiąca na Targach w Niżnim Nowgorodzie w roku 1928 zwiedzała doskonale urządzone fabryki włókiennicze w Iwanowowoźniesieńsku oraz papiernię i fabrykę celulozy na Wołdze, rozporządzające aparaturą prawie niespotykaną w Europie".

Pioner, który mię informował o piatiletce, podawał niektóre fakty dodając ciągle następujące zdania: „W ten sposób widać wyraźnie, jak Europa idzie w dół, a my idziemy w górę. Budujemy socjalizm, spełniamy nakaz, aby dopędzić i prześcignąć Amerykę (dognać i pieregnać Ameryku)".

Zapytałem go: A dlaczego masz podarte spodnie?

Odpowiedział krótko: „Bo maszyny są ważniejsze niż moje spodnie".

— A co zjesz na obiad?

— Z głodu nie umrę. — Znam się na tych pytaniach burżujów, nie macie perspektywy i dlatego zadajecie takie pytania.

— Czy można jeść perspektywy? pytałem tak, jak prawy odchyleniowiec Frumkin.

— Czy można żyć bez perspektyw? odpowiedział pioner.

Ja zadawałem mu pytania, które nasuwają się przy pierwszem zetknięciu się z piatiletką i badaniu jej realności. On odpowiadał tak, jak brzmią mowy przywódców na zjazdach partyjnych, na wiecach, na napisach, na transparentach, potępił z góry Europę i przypuszczał nawet w pierwszej chwili, że i u nas są „ogonki". Gdy mu wytłumaczyłem, że tak nie jest, że mamy nadmiar towarów, że manufaktury można kupić podostatkiem, masła bez ograniczenia, odpowiedział natychmiast znowu słowami zjazdu partyjnego:

— Macie, kto ma? Ten, który ma pieniądze. Czy wszyscy u was noszą ubranie porządne, a w składach jest reszta tego? Czy wszyscy jedzą masło, a w składach jest taki nadmiar, że starczyłoby dla wszystkich?

Moglibyśmy prowadzić dyskusję w nieskończoność, miał do dyspozycji nową terminologję naukową, nie cytował ani jednego poety, a tylko co najwyżej „waszych burżuazyjnych ekonomistów". Gdy zaczął mi cytować miljony włożone w przemysł, przerwałem mu, oświadczając, że pieniądz stracił na wartości, że w Sowietach jest w tej chwili inflacja. Nie zaprzeczał, lecz dumnie skończył:

— O inflacji mówią wasi burżuazyjni ekonomiści, na zjazdach o tem u nas nie mówiono, natomiast u nas mówią, że niema bezrobotnych, a o tem u was milczą — Ile jest u was bezrobotnych?

Zaczęła się dyskusja: „u nas i u was". Rozmowa o piatilietce urwała się.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wśród książek

Chciałbym jako conferencier zapowiadający w tej rubryce nowe wydawnictwa, poświęcić obecną „rewję“ literaturze żydowskiej. Można by mi wprawdzie zarzucić, że czynię to nieco za późno, ale o najdroższem dziecku zwykle się zapomina... Mogę zresztą na swe usprawiedliwienie przytoczyć jeszcze okoliczność, że ważniejszym wydarzeniom literackim z dziedziny piśmiennictwa żydowskiego poświęcamy osobne artykuły. Ale teraz — do rzeczy.

Na pierwszy ogień zainteresowania powinna pójść książka najpoważniejszego krytyka żydowskiego Sz. Nigera pt. „Poeta, krytyk i czytelnik“. Jest to zbiór artykułów, które Niger w ciągu ostatnich lat ogłaszał w prasie żydowskiej. Już sam tytuł książki wskazuje dziedziny zaintersowań autora. Nie każdy jest czytelnikiem, kto czyta książki. Czytamy bowiem czasem li tylko dla zabicia czasu, a tego rodzaju człowieka nie możemy nazwać prawdziwym czytelnikiem. Tylko ten, kto czytając jakiegoś autora, zdobywa się na współpracę, przeżywa z autorem wszystkie jego problemy, zasługuje na miano prawdziwego czytelnika. Głupi czytelnik może czytać najpiękniejsze książki, a pozostanie głupim. Fantazja jest koniecznym elementem nietylko dla twórcy, ale i dla czytelnika. Każda książka, to zbiór dużych skrótów myślowych, których nie zrozumie czytelnik pozbawiony fantacji.

Jaką rolę odgrywa krytyka w dziejach każdego piśmiennictwa? Niektórzy poeci wysunęli hasło, by o poezjach pisał tylko poeta, o powieściach tylko prozaik, każdy bowiem najlepiej zna swoją „specjalność“, czego powiedzieć nie można o krytyku, który musiałby być wszechstronnym genjuszem, by móc wyrokować o wszystkich dziedzinach literatury. Niger polemizuje z tą koncepcją, wykazując jej zdradzieckie pułapki. Każdy bowiem prawdziwy poeta ma swoją własną wizję świata, ma sobie właściwy rytm życia i dlatego jest jako krytyk najbardziej subjektywnym. Zupełnie objektywna krytyka jest wprawdzie tylko postulatem, a w rzeczywistości niema krytyka, który byłby tylko tafla jeziora odbijającą i słońce, i chmury, i dzień jasny, i czarną noc. Ale o wiele sprawiedliwszym sędzią poety nie będzie drugi poeta, lecz krytyk niezależny. — Można od niego tylko żądać, by umiał stanąć na stanowisku poety, by umiał patrzeć się na świat jego oczyma. Musi się też od niego żądać, by nie oceniał żadnego dzieła w oderwaniu od życia. Sztuka nie jest bowiem żadną abstrakcją lecz jest również i funkcją społeczną.

Z tego stanowiska wychodząc, broni przed atakami tak lewicy, jak i prawicy. Literatura żydowska wyrosła razem z ulicą żydowska i była promotorem kultury żydowskiej. — W swem zaraniu była literatura żydowska narzędziem walki, dlatego służyła celom propagandy. Teraz wyemancypowała się niejako, wspaniale się rozwinęła, zabłysnęła całym szeregiem talentów, ale należy strzec jej przed wszelkiemi próbami wciągnięcia w orbitę wpływów partyjnych. Prawda jest, że nie można żądać od poety zamknięcia się w wieży z kości słoniowej. Czytelnik chce wiedzieć, jakie stanowisko zajmuje jako autor wobec życia i jego problemów, ale twórca powinien być przedewszystkiem twórcą i nie powinien pozwolić na to, by sztukę wprzągnięto w jarzmo propagandy.

Świetne są wycieczki Nigera pod adresem „papieża“ żydowsko-sowieckiej literatury p. Litwakowa. Niezwykle interesujące są jego fejletony o twórczości Bergelsona, któremu zupełnie słusznie zarzuca zubażanie swych możliwości twórczych dlatego tylko, że uprawia w swej sztuce propagandę.

Dodajmy jeszcze, że wszystkie studja Nigera pisane są stylem jasnym, czystym, że układ ich jest niezwykle przejrzysty. Książka wydana została nakładem amerykańsko żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego w Nowym Jorku, a przedmowę do niej napisał dr Chaim Żytłowski.

• • •

A teraz chciałbym zwrócić uwagę na ciekawego i oryginalnego pisarza p. J. J. Trunka. Autor ten ma za sobą kilka tomów nowel, skąpanych w rzewnym intelektualiźmie oraz kilka tomów studjów literackich. Przed dwoma laty wydał niezwykle ciekawe studjum o naturaliźmie i idealiźmie w literaturze żydowskiej, w którem znajdujemy wnikliwe essay'e o twórczości Pereca i Asza. Nie ze wszystkiem można się zgodzić z autorem, któremu przedewszystkiem zarzucić można, że należycie nie ograniczył terenu swych dociekań i dlatego bardzo często boryka się z widmami. Przyznać jednakowoż się musi, że jego studja stoją na europejskim poziomie. Ostatnio wydał piękne studjum o Nombergu i tom nowel historycznych pt. „Józef Flawjusz i inne historyczne nowele“ (nakład Kulturligi w Warszawie). Temu ostatniemu tomowi nowel chcę poświęcić kilka uwag.

Najpełniejszą sprawia satysfakcję pierwsza jemy w niej niejako przekrój psychologji żytytułowa nowela o Józefie Flawjuszu. Znajdu dowskiej asymilacji. Józef Flawjusz związany jest organicznie ze swem społeczeństwem chociaż żyje w Rzymie, zdala od swej ojczyzny. Spoczywa na nim zarzut zdrady narodowej, ale Józef Flawjusz nie jest właściwie zdrajca, bo walkę o niepodległość swej ojczyzny podjął, chociaż w nią nie wierzył, uważał bowiem za lekkomyślną zbrodnię bunt przeciwko potędze Rzymu. Flawjusz jest racjonalista, nie rozumiejącym doniosłej roli imponderabiljów w życiu narodu i dlatego zdaje mu się, że się mu ciężką wyrządza krzywdę, nazywając go zdrajcą, ponieważ uratował swe życie i stał się wiernym sługą Flawjuszów. Okazuje się jednak, że nie rozumie go nietylko naród żydowski, ale że i z nieufnością do niego odnosi się sam imperator Tytus, chociaż na cześć Flawjuszów ma Józef zamiar napisać dzieje ostatniej wojny żydowskiej. Trunk demaskuje Flawjusza, jako starego zgrzybiałego już tchórza, lękającego się swego własnego cienia, oglądającego się na wszystkie strony, wsłuchującego się podejrzliwie w każdy szept, zginającego kornie kolano przed każdą potęgą.

Blask ironji Anatola France'a dodaje uroku tym wszystkim nowelom, które są za wytworne, za ciche i za dyskretne, by były kiedyś popularne. Brak im jednak też nietylko i wewnętrznego ciepła, ale i owej wielkiej pobłażliwej mądrości, która cechuje Anatola France'a. Nieśmiertelny francuski ironista demaskował małość we wielkości, chcąc nam pokazać, że istnieje granica dla każdej wielkości, że nawet największy człowiek kurczy się wobec swego przeznaczenia. Takich rezultatów nie przynoszą nam nowele Trunka, po których przeczytaniu powiadamy sobie, że szkoda tej rzetelnej pracy na tak nikłe wyniki. To, że Flawjusz jest sobie właściwie małym żydowskim tchórzem, albo wielki Seneka nie jest stoikiem znoszącym z pogardliwą wyniosłością wszystkie ciosy losu, lecz nikczemnym skąpcem, albo że cienie Sokratesa i jego przyjaciół cofają się przed pierwszym lepszym żyjącym przybłędą, nie jest dla nas żadnem wzbogaceniem naszych doświadczeń, nie rozszerza naszych horyzontów, nie stanowi dla nas prawdziwego doznania, jakiejś najgłębszej prawdy bytu. Mimo to jednak nowele J. J. Trunka, dzięki swemu artystycznemu umiarowi i prześlicznie wyrzeźbionemu słowu, zająć muszą zaszczytne miejsce w literaturze żydowskiej.

M. Kanfer

J. PAPIERNIKOW.

Wiersze palestyńskie

II.

Brak mi tu
poetów, braci moich,
których pieśń
nienaszemu królestwu śpiewana,
przepada.

Brak mi ich:
udźwignąć by pomogli
brzemię po brzegi napełnionych wiader,
czerpane z źródeł naszej ziemi —
brzemię odkopanych skarbów.

Jak mi ich brak!
Wszak udźwignąćby pomogli
rozjarzone, niebieskie nieba —
poszlibyśmy razem
złotemi ulicami
do srebrnych miast
rozśpiewanych budowniczych.

Brak mi ich tu —
pomogliby mi przecież
błogosławić te dłonie,
co orzą skamieniały step
co poją go swym potem
i sycą radością kwitnienia.

(Z żyd. przeł. Maurycy Szymel).

List teatralny z Warszawy

Warszawa, w grudniu.

Życie teatralne w stolicy jest, mimo ogólnego narzekania na przesilenia w teatrach, dość bujne, a bardzo często nawet można na spektaklach teatralnych spotkać (o dziwo!) rozentuzjazmowaną publiczność, jak za dobrych dawnych czasów. Entuzjazm ten daje bądźcobądź rękojmię, że zainteresowanie publiczności stołecznej dla teatru jest żywe, a chodzi tylko o to, aby je stale utrzymać w napięciu. Uczynić to można najlepiej przez umiejętne połączenie dwu elementów: **artyzmu i aktualności.** Należy całkiem zwyczajnie znaleźć odpowiednią szatę artystyczną dla palących zagadnień dnia. Mam wrażenie, że po linji tej kroczy teatr Ateneum pod kierownictwem wielkiego Jaracza.

TEATR ATENEUM.

Wystawiają **„Ulicę“ E. L. Ricea**, sztukę brutalnie realistyczną, pozbawioną zresztą jednolitej tematowej akcji. Jest to raczej fragment, wykrojony z nędzy ludzkiej, nietylko materjalnej, ale także moralnej, tej nędzy, która płynie z rozdarcia indywidualnej jaźni i zbiorowej dysharmonji. Kwitnie więc w „Ulicy“ przed wielkim domem czynszowym zawiść i plotkarstwo, a wśród tej plotkarskiej geheny dojrzewa młode pokolenie i z lękiem patrzy prawdzie życiowej w oczy, szukając jakiegoś nowego rozwiązania zagadki miłości i szczęścia. I jesteśmy świadkami, jak przez tę „Ulicę“ przewala się życie ze wszystkiemi okropnościami, — potęgowanemi przez wrodzoną złość i moralne niechlujstwo jednych, lub przez wewnętrzny etyczny nieład pozbawionych logicznie moralnej ostoji, drugich. Do kategorji tych ostatnich należy jednostka, której rolę kreuje Jaracz. Jest on naprawdę jakby wcieleniem takich typów. Wystarczy popatrzeć na tę twarz, przeoraną goryczą samoudręki, by się przekonać, że gra on

siebie. Porywa on i przygniata, podając nam jak na dłoni, biedną, rozdartą, nie przeciwnościami losu, ale wewnętrznym nieukojem, człowieczą duszę. — Tragizm Jaracza ma specyficzny charakter, chwilami mam wrażenie, że jest on wcieleniem dostojewszczyzny na scenie. Reszta obsady składa się, obok kilku starszych, rutynowanych sił, z młodych aktorów i aktorek, którzy jednak pod wytrawnem kierownictwem i reżyserją Jaracza, grają bez zarzutu.

Na specjalną wzmiankę zasługuje dekoracja podczas wszystkich trzech aktów ta sama: Wielki dom czynszowy, o wielkiej ilości okien, od czasu do czasu się rozchylających, przed bramą wchodową schody, na których wysiaduje stale lokatorka, niekoronowana królowa płockarek, otoczona rojem chętnie słuchających kumoszek. Dekoracja naprawdę ciekawa.

TEATR LETNI.

Grają **„Nie rzucaj mnie madame", komedję w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.** Osnowa sztuki dość banalna, obliczona na publiczność, pragnącą i w teatrze zakosztować lekkiej muzy. Mamy więc komedję, połączoną z rewją, trzeba przyznać dość umiejętnie zespoloną. Kiedrzyński pokazuje nam historję, jakich wiele. A więc potulnego, dobrodusznego męża w starzejącym się już wieku i młodą, pełną kipiącego życia i werwy żonę, której, wydostawszy się raz z Moczygłów i restauracji pod „Karpiem" (własność męża) do Warszawy, przewróciło się w głowie, bo ani nie myśli kontynuować więcej przy boku anielsko dobrego wprawdzie, ale nieznośnie banalnego męża, zbożnego żywota. Porwał ją bowiem wir wielkomiejski i pchnął w objęcia jakiegoś miłego „nieznajomego", uosobienia elegancji, inteligencji i dżentelmeństwa, który się jednak okazuje całkiem zwyczajnym handlarzem żywego towaru. Na szczęście jak przystało na komedję, demaskuje się „miłego nieznajomego" jeszcze przed wpadnięciem pięknej Weronki i wszystko kończy się na wesoło.

Ale mimo tych minimalnych walorów samej komedji warto ją zobaczyć dla gry aktorskiej znakomitej trójki: Fertnera Kurnakowicza i Gorczyńskiej— Fertner w roli Grzędzielskiego — restauratora z pod „Karpia", potulnie dobrego mężulka, zakochanego po uszy w swej młodej, pięknej żonie, mimo jawnej zdrady, jest naprawdę kapitalny. Jest to żywy, naturalny komizm, który potrafi także, jeśli tego wymaga dany moment — i do łez wzruszyć. Poznać w Fertnerze odrazu artystę wielkiej miary. Znakomitą kreację stworzył Kurnakowicz w roli reżysera teatru rewjowego „Złoty Banan". Podziwiałem umiejętność połączenia groteskowości ruchów gestów z artystycznem wyczuciem umiaru. Kreacja ta do łez rozśmieszająca, a pełna prawdziwego artyzmu. — Trzecią w znakomitej trójce jest przedewszystkiem piękna, klasycznie zbudowana, Marja Gorczyńska. Nic dziwnego, że Fertner tak bardzo rozpaczał gotów był przebaczyć „wszystko", byleby została. A z drugiej strony czy należy się dziwić, że ta naprawdę urocza kobieta mimo dobrego serca i wielkiego współczucia dla „anielsko dobrego" męża, zostać nie mogła?

TEATR NOWY (DAWNA REDUTA).

Podstawowe i filozoficzne zabarwienie zagadnieniu miłości i małżeństwa daje **G. B. Shaw,** ten szermierz prawdy i wolności w komedji, **„Nowa umowa małżeńska"** granej z niesłabnącem powodzeniem w Teatrze Nowym. Temat komedji stanowi trudny problem małżeństwa, które zamiast być ukoronowaniem miłości, staje się tak często początkiem jej końca. W sposób iście mistrzowski przeprowadza Shaw dyskusję, która się toczy w mieszkaniu biskupa anglikańskiego wśród zebranych tam, z okazji ślubu jego córki, gości. Z powodzi dowcipów i ciętych shawowskich powiedzeń wyłania się kwestja harmonijnego współżycia małżonków w całej nagiej prawdzie, ujętej z komicznej strony. Ścierają się z sobą poglądy. Zatwardziały konserwatyzm, tradycję, reprezentuje półgówek w generalskim mundurze, zaś wolność i konieczność rozirzasania bijącej w oczy prawdy brat jego, gospodarz domu (o dziwo!) biskup. Wśród gości znajduje się też gotowy, zresztą całkiem jawny, trójkąt małżeński, na którym dokonywuje się praktycznej wiwisekcji psychologicznej. Na przekór ogólnie panującemu mniemaniu, pokazuje nam Shaw poligamicznie usposobioną kobietę, a monogamicznie ustosunkowanego mężczyznę. Z ust kobiety padają herezje na temat miłości. Ona kocha męża, bo jest dobry, potulny, kochany, ale czemu ma zrezygnować z tego drugiego, który posiada dowcip, werwę, inteligencję. Toczy się więc zawzięta dysputa o potrzebie zreformowania małżeństwa, ale towarzystwo wśród kalamburów dochodzi do przekonania, że na nic się zdadzą reformy, bo nie zmienią one wewnętrznej konstrukcji psychologicznej poszczególnych jednostek.

Ben Lindsey („Małżeństwo koleżeńskie") nie znalazł w Shaw'u pełnego obrońcy.

Komedję zagrano świetnie. Już dawno nie widziałem tak znakomicie zgranego z sobą zespołu, a i to tylko u Reinhardta. Sztuki Shawa, które wypełnia przeważnie, dowcipnie prowadzona konwersacja, — wymagają niełada przygotowania, a to celem uzyskania możliwie największej potoczystości. Przygotowanie to polega przedewszystkiem na bezwzględnem opanowaniu pamięciowem roli, a że to miało miejsce, to najlepszy dowód fakt, że Teatr Nowy pozbawiony jest budki suflerskiej. Był to jednem słowem istny koncert gry zespołowej. W komedji grają obok innych: Brydziński, Biegański, Osterwa, Feliks Norski, Solska—Grosserowa, Ola Leszczyńska, Marja Dulęba.

Wkońcu warto nadmienić, że najbliższa premiera Teatru Narodowego będzie debut autorski córki Stanisława Przybyszewskiego, Stanisławy Przybyszewskiej, w dramacie „Sprawa Dantona", różniącym się w ujęciu charakterów tak Dantona, jak i Robespierra od sztuk Büchnera i Rollanda na ten sam temat. Dramat ten budzi wielkie zainteresowanie.

Jesz. Leser.

KRONIKA LITERACKA.

WPŁYW BIBLJI NA LITERATURĘ POLSKĄ

Współpracownik nasz, znany literat dr. **Wilhelm Fallek,** pracujący nad większem dziełem o wpływie biblji na literaturę polską, wydał właśnie 88-stronnicową publikację pt **„Szkice i studja o wpływie biblji na literaturę polską"** (Skład gł Dom Książki Polskiej, Warszawa pl 3 Krzyży 8) Studja obejmują analizę wpływów biblijnych na literaturę polską od Reja do Skargi, Kochowskiego, Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego Książkę uzupełniają interesujące cytaty z dzieł Krasickiego Brodzińskiego i Mickiewicza o biblji i związku między biblją a poezją polską — Autor pominął dzieła Kochanowskiego, ponieważ praca jego o „Świecie biblijnym w twórczości Kochanowskiego ukaże się nakładem Polskiej Akademji Umiejętności w zbiorze pt „Kultura staropolska", obejmującym referaty wygłoszone na tegorocznym zjeździe naukowym im Kochanowskiego w Krakowie.

SONETY ROMANA BRANDSTAEDTERA W najbliższych dniach ukaże się w Bibljotece Stu dwudziestu Jana Kuglina w Poznaniu tom sonetów Romana Brandstädtera pt „Droga pod górę".

NOWY DRAMAT EMILA LUDWIGA Emil Ludwig ukończył nowy dramat pt „Versailles" Premjera nastąpi w styczniu w Bremie

LION FEUCHTWANGER O ANTYSEMITYŹMIE. The New York Herald Tribune" przynosi artykuł Liona Feuchtwangera o żydostwie Feuchtwanger stwierdza, że Żydzi dzięki swemu ruchliwemu temperamentowi oraz dzięki temu, że nie dozwolono im nabywania ziemi mają o wiele większy udział w postępie nowoczesnej techniki. To, co antysemici dawniej zarzucali Żydom, a mianowicie ich niezrośnięcie się z ziemią, stało się źródłem ich przewagi. To, że Żydzi zmuszeni byli wciąż przystosowywać się do nowych warunków życia i do nowych ludzi, daje im przewagę nad tymi, którzy całe swe życie spędzali na jednym kawałku ziemi Obecnie jest historyczną misją żydostwa twórcza inicjatywa w przebudowie świata, który ze świata chłopów przemienia się w świat maszyn.

„WILEŃCZYCY" W AMERYCE MAJĄ SIĘ POŁĄCZYĆ. Prasa żydowska w Ameryce przynosi sensacyjną wiadomość, że rozprószeni po Stanach Zjednoczonych członkowie dawnej trupy „wileńskiej" mają się połączyć i utworzyć jeden zespół W skład tego zespołu wejdą Bellerina, Sonja Alomis, Szneur, Aleksander Azro, Nachbusz, Żelazo, Walter Tanin, Feder i inni

DO HISTORJI WYCHOWANIA W POLSCE. Wyszła w tych dniach druga część znakomitego dzieła prof. Stanisława Kota pt. „Źródła do historji wychowania. Część II Od początku wieku XVIII do początku wieku XX".

ZNAKOMITA POWIEŚĆ O STAREJ AUSTRJI. Prasa niemiecka szeroko rozpisuje się o powieści Roberta Musila „Der Mann ohne Eigenschaften" Tłem powieści są dzieje Austrji przedwojennej.

NIEMIECKI PEN- KLUB przeciwko zakazowi filmu „Na Zachodzie nic nowego". Pen- klub niemiecki przyjął rezolucję protestującą bardzo ostro przeciwko zakazowi wyświetlania w Niemczech filmu „Na Zachodzie nic nowego", i żądającą zniesienia tego zakazu

MANUSKRYPTY GALSWORTHYEGO W BRITISH MUSEUM W LONDYNIE John Galsworthy przekazał swe rękopisy, obejmujące cykl powieści „Forsyte Saga", British Museum w Londynie.

DWIE KSIĄŻKI O TWARZY KOBIECEJ Lothar Brieger wydał ciekawą książkę p. t. „Das Frauengesicht der Gegenwart" Na podstawie dołączonych do książki portretów stara się autor dać historję współczesnej kobiety. Równocześnie wyszła inna książka niemiecka pt „Unsere Zeit in 77 Frauenbildnissen".

ZGON WŁOSKIEGO PISARZA. W Rzymie zmarł w 41 roku życia znany powieściopisarz włoski Umberto Fracchia Zmarły był z początku dziennikarzem, później poświęcił się literaturze Jego powieści „Stracona miłość", „Angella" i „Zorza polarna" cieszyły się bardzo dużem powodzeniem

SINCLAIR LEWIS „OBRAŻA" W SZTOKHOLMIE STANY ZJEDNOCZONE. Mowa, którą laureat nagrody Nobla Sinclair Lewis wygłosił w Sztokholmie, odbiła się bardzo głośnem echem w Stanach Zjednoczonych Sinclair zaznaczył — jak wiadomo — w swej mowie, że opinja publiczna Stanów Zjednoczonych domaga się od swych pisarzy przedewszystkiem optymizmu i przedstawienia stosunków amerykańskich w jaknajkorzystniejszem świetle. Wszyscy mężczyźni muszą być dzielni, a kobiety doskonałemi gospodyniami i matkami Stosunki w fabrykach muszą być patrjarchalne Napewno w Ameryce nie zrozumiano, dlaczego dano nagrodę Nobla Tomaszowi Mannowi, albo też dlaczego przyznano ją Bernardowi Shawowi, ponieważ ci wielcy pisarze europejscy zbyt mało hołdują optymizmowi Ameryka jest jednak krajem najbardziej interesującym na świecie, niestety nie ma ona żadnej tradycji. Dlatego pisarz amerykański jak i dramaturg, rzeźbiarz i malarz jest samotny Powodzi im się nieźle, honorarja są bardzo znaczne, ale jest coś gorszego od nędzy, a jest niem uczucie, że wszystko, co pisarz tworzy, nie ma właściwie żadnego znaczenia, że publiczność widzi w nim tylko dekorację albo clowna. — Rozumie się, że ta mowa wywołała w całej prasie amerykańskiej złośliwe komentarze.

STANY ZJEDNOCZONE PRODUKUJĄ FILMY W ROSYJSKIEJ WERSJI. Niektóre wytwórnie amerykańskie przystąpiły do opracowania dźwiękowców w wersji rosyjskiej. Liczą się mianowicie Stany Zjednoczone z uznaniem sowietów, wobec czego Rosja stać się może rynkiem zbytu dla amerykańskich wytwórni filmowych

„CZYSTKA" WŚRÓD LITERATÓW SOWIECKICH. W towarzystwie rosyjskich autorów dramatycznych i kompozytorów przeprowadzono „czystkę", wykluczając 24 procent dotychczasowych członków Do towarzystwa należy jeszcze teraz 2.340 członków, z których 11 procent przypada na klasę robotniczą, a 15 procent na klasę włościańską. Uchwalono na ostatniej konferencji wyplenić z repertuaru wszelkie pierwiastki służące tylko zabawie Także foxtrott i muzyka cygańska znalazły się na indeksie.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Wyszedł z druku zeszyt grudniowy nr 104 „Przeglądu Współczesnego" miesięcznika wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść: Marjan Kukiel: Powstanie Listopadowe przed sądem historji. Karol Turno: Bitwa pod Ostrołęką. Leon Chwistek: Zagadnienia kultury duchowej w Polsce (III). Roman Dyboski: Sinclair Lewis. S S.: Zagadnienie pracy najemnej a system podatkowy. Maciej Starzewski: Organizacja społeczeństwa na podstawie ekonomicznej w państwie faszystowskiem (II). Feliks G. Bocheński: Obóz pokoju. Konstanty Grzybowski: Wybory 1930 Przegląd Miesięczny: Z aktualnych zagadnień: O ewentualnych zadaniach „Instytutu Popierania Twórczości Literatury w Polsce" (Aniela Gruszecka). Stulecie portugalskiego poety Joao de Deus (Józef Stańczewski). Kroniki: Kronika zagraniczna (Henryk Dembiński). Nowe wydawnictwa Poezje Janickiego (Stanisław Windakiewicz). Zagadka Williama Blake'a (Zbigniew Grabowski), 491; Plany miast polskich (Henryk Münch). Uwagi, Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza Kraków, ul. św. Filipa 25.

* * *

„DIE WELTBUEHNE" Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschft. (Berlin, Charlottenburg, Kantstr 152). Zeszyt z 9 bm zawiera artykuły Karola Osietzky'ego, J Steinberga, Alfonsa Goldschmidta, W Mehriega, P Pantera, T. Tiegera, Morusa, uwagi odpowiedzi itd.

* * *

DAS TAGEBUCH, tygodnik radykalno demokratyczny (Berlin S W 48), Hedemannstr 13). Numer z 13 bm zawiera artykuły dra L Heinemanna, dra L. Marcuse, Elżbiety Janstein, odpowiedzi Döblina, Musila, prof Fr Oppenheimera i in. ra ankietę o najlepszej książce ubiegłego roku, przegląd sztuki, glossy itd.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jak zwalczać depresję światową?

W „Habsburger Nachrichten" z 12 bm. znany ekonomista szwedzki prof. Gustaw Cassel publikuje pod powyższym nagłówkiem artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią, jak następuje:

Zastanowić musi, jak mało Ameryka, skąd ogólna depresja światowa wzięła swój początek, zdaje sobie sprawę z tego, co się właściwie stało. Widocznie Stany Zjednoczone unikają prawdziwej analizy błędów, jakie popełniły. Woli się tam raczej uprawiać szeroko zakreśloną propagandę t. zw. „Prosperity", by wmówic w ludność amerykańską, że odpowiedzialni mężowie w danej chwili potrafią z pomocą miljonowych sum znowu uruchomić aparat produkcyjny.

Otóż czas najwyższy położyć kres złudzeniu, jakoby ta propaganda mogła się na coś przydać. Tylko tym sposobem bowiem świat cały może nareszcie zajrzeć prawdzie w oczy i zląc czyć się do stworzenia wspólnej organizacji, mającej na celu opanowanie prądów konjunkturowych. — Wystarczy przedewszystkiem wskazać na fakt następujący: W ciągu całego bieżącego roku mówiono w Ameryce, że poziom cen osiągnął już swój najniższy stan i należy spodziewać się za kilka miesięcy pewnego zakwitu konjunktury. Tymczasem jednak mijał miesiąc za miesiącem, ale nadzieja ta nie spełniła się, ponieważ nie chciano przyznać się do popełnionych błędów.

Z pomocą

bezmyślnej polityki celnej

utrudniono przedewszystkiem spłatę olbrzymich sum, jakie zagranica dłużna jest Stanom Zjednoczonym. Jednocześnie zaś

ograniczono znacznie cyfrę kredytów długoterminowych,

a więc kredytów, które w danych warunkach mogły stanowić jedyną możliwość stabilizacji bilansów płatniczych. Następstwem zaś tego było: stopniowe zwiększenie się zagranicznych wypłat w złocie, które, oczywiście, na rynkach złota wywołało niepotrzebne naprężenie, a co zatem idzie — spadek cen. Ponadto orgje spekulacyjne na giełdzie nowojorskiej w szczególnej mierze przyczyniły się do wywołania kryzysu światowego. Po wielkim krachu bowiem pesymizm amerykański wkrótce ogarnął cały glob ziemski i do dziś dnia uniemożliwia normalne plasowanie kapitału na dłuższy termin.

Poziom cen, który przez szereg lat był stały, w r. 1929 obniżył się z powodu nieszczęsnej polityki bankowej. Skutki jej zaś chciano w dość głupi sposób ograniczyć do giełd walorowych. Wynik atoli był wręcz przeciwny. Najpierw bowiem wywierano nacisk na ceny, a kiedy zaczęły spadać, rozpowszechniła się dopiero w kołach bankowych i giełdowych nieufność, która najdotkliwiej dała się we znaki giełdom. Nie ulega wątpliwości, że rozumna polityka bankowa z pomocą obfitego zaopatrywania gospodarstw w środki płatnicze mogłaby na wszelki wypadek przeciwstawić się spadkowi cen na rynkach towarowych.

Kiedy zaś ogólna nieufność już się zagnieździła, chwycono się środków o wiele ostrzejszych niż tego wymagała sytuacja. Obecnie posiada Nowy Jork niską stopę dyskontową 2 i pół procent, a inne amerykańskie okręgi bankowe mają stopę 3 i pół procentową. Przedsiębiorstwa produktywne muszą się jednak i tam liczyć ze znacznie wyższą stopą procentową. Z tego zaś wynika, iż musi istnieć znaczna nadwyżka pewnego gatunku pieniędzy krótkoterminowych, gdy stosunki kredytowe bynajmniej nie są tak pomyślne, jakby to należało przypuszczać na podstawie takiej nadwyżki.

Otóż ten stan rzeczy panuje dziś na całym świecie! Banki dysponują gigantycznemi, szybko wypowiedzialnemi aktywami, ale

nikt niema odwagi dokonać stałych lokat

Kapitaliści bowiem czekają na baissę akcyj i obligacyj, a przedsiębiorcy — na koniec spadku cen towarowych. Wobec tej sytuacji byłoby zatem obowiązkiem czołowych Banków biletowych świata porzucić swoją dotychczasową powściągliwość i jednym zamachem położyć kres nieufności. W tym celu zaś powinny by oświadczyć, że zaopatrywanie gospodarstwa w środki płatnicze będzie się odbywało w tak obfitej mierze, iż dalszy spadek cen towarowych stanie się niemożliwy!

Oczywiście, że takie wystąpienie Banków Biletowych wymagałoby przedewszystkiem

szczerej kooperacji tych instytucyj,

umożliwiającej lepszy rozdział światowych zapasów złota monetarnego. Banki Biletowe mogłyby środki płatnicze oddać do dyspozycji na dłuższy termin, przedewszystkiem zaś przez zakup obligacyj upłynnić kapitał, potrzebny do nowych lokat obligacyjnych. Wielcy kapitaliści zaś mogliby operować ręka w rękę z bankami Biletowemi i tym sposobem na nowo ożywić długoterminowy rynek kapitałowy, przyspieszając mu lokaty. Niestety jednak dotychczas nietylko Banki Biletowe i pozostające z niemi w bliskich stosunkach sfery kapitalistyczne, lecz także przeważna część prasy finansowej całego świata starają się jedynie dowieść, że Banki Biletowe nie mogą odpowiadać za obecną sytuację, a tem samem nie mogą także przyczynić się do przezwyciężenia depresji światowej. Ten to właśnie negatywizm zaś i pozostające z nim w związku fatalistyczne ocenianie rozwoju gospodarstwa stanowią największą przeszkodę na drodze do poprawy konjunktury.

—o-O-o—

O usprawnienie prac gospodarczych rządu

Rada Ministrów dążąc do dalszego usprawnienia prac gospodarczych Rządu ustaliła nowy regulamin Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Regulamin ma na celu przedewszystkiem koordynację zamierzeń i prac gospodarczych poszczególnych ministrów w Komitecie Ekonomicznym. W skład Komitetu Ekonomicznego Ministrów w charakterze stałych członków wchodzą jako przewodniczący: premjer, lub wyznaczony przez niego minister, jako członkowie: ministrowie skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, komunikacji i spraw zagranicznych. Inni ministrowie biorą udział w obradach komitetu w razie gdy rozpatrywane są sprawy należące do ich resortu. Komitet ekonomiczny rozpatruje sprawy dotyczące programu lub ogólnych zasad polityki ekonomicznej Rządu we wszelkich dziedzinach. Sprawy komitetu ekonomicznego prowadzi Biuro Ekonomiczne prezesa Rady Ministrów, a szef biura bierze udział w posiedzeniach komitetu.

Termin wykupna świadectw przemysłowych

Krakowska Izba skarbowa komunikuje: **Termin wykupna świadectw przemysłowych** upływa z dniem 31 grudnia br. Z dniem 2. 1. 1931 przystąpią Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych do lustracji przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa, które nie wykażą się organom lustracyjnym Urzędu skarbowego nabyciem właściwego świadectwa przemysłowego na r. 1931, ulegną karze pieniężnej przewidzianej ustawą o państwowym podatku przemysłowym.

Łódź „świętuje"...

Smutny znak czasu

Pisma łódzkie podają faktyczny stan unieruchomienia wielkiego przemysłu w Łodzi.

Otóż ogółem do wielkiego przemysłu należą 33 fabryki. Zarządy wszystkich fabryk wymówiły swym robotnikom, zamierzając przerwać pracę na dłuższy okres i dopiero w ostatniej chwili decyzja ta została zmieniona. Mimo wymówienia niektóre fabryki nadal będą pracowały ograniczając się jedynie do zatrzymania wartsztatów na przeciąg 5-ciu dni.

Na dłuższy okres zamykają się następujące fabryki:

Scheibler i Grohman na trzy tygodnie, firma Geyer — na 2 tygodnie, firma I. K. Poznański — od 22 grudnia do 7-go stycznia, M. Silberstein — od 22 grudnia do 3 stycznia. Firma Buhle — od 18 bm., na 7 dni, firma S. Dancygier i S-ka — 7 dni, firma Bennich — na 7 dni, firma Holfrichter — na czas jeszcze nieokreślony, firma Markus Kohn — na dwa tygodnie, firma Landau i Weile — 7 dni, firma Prssak — od 22 do 28 grudnia, firma Steinert — od 22 grudnia na 2 tygodnie, firma Schweikert — na czas jeszcze nieokreślony, firma Eisert — od 22 grudnia do 7 stycznia.

Wszystkie pozostałe zakłady przemysłowe przerywają pracę w dniu 24 w dzień wigilijny i podejmują ją w dniu 29 bm.

Równocześnie z fabrykami wielkiego przemysłu, unieruchamiają swe warsztaty na okres świąteczny również wykończalnie i farbiarnie, znajdujące się w Łodzi.

Począwszy więc od dnia 18 bm., bez pracy pozostała jedna trzecia robotników. W sobotę pracuje poraz ostatni przed świętami druga część, a od środy zamknięte będą wszystkie zakłady w Łodzi.

Zrzeszenie fabryk materjałów jedwabnych

„Gaz. Handlowa" donosi z Łodzi: Ponieważ ostatnio na rynku jedwabnym wytworzył się chaos, polegający na sprzedawaniu towarów po cenach, niepokrywających kosztów produkcji, dla samoobrony przeciwko dezorganizacji na rynku tym powstało porozumienie się fabryk jedwabiu pod nazwą Zrzeszenie polskich fabryk materjałów jedwabnych, do którego to zrzeszenia już w tej chwili przystąpiło 13 firm. O ile tego wymagać będzie konieczność, nastąpi utworzenie kartelu, któryby unormował nietylko stosunki na rynku jedwabnym, ale i wyznaczał ceny, jak również warunki sprzedaży.

Rynek ziemniaków

Ziemniaki z bieżącego zbioru podlegają bardzo łatwo zepsuciu, czego powodem były nieustanne prawie deszcze, trwające w czasie wegetacji i kopania. Zmusza to rolników do tem intenzywniejszego karmienia inwentarza ziemniakami, przy równoczesnej redukcji innych zbóż. Dalszą trudność powoduje zarządzenie monopolu spirytusowego, który w okólniku, rozesłanym do właścicieli gorzelń, uprzedził, że z powodu przepełnienia własnych rezerwoarów nie będzie przyjmował nowej okowity z

kampanji przed 1 stycznia. Zarządzenie to jest dla rolnictwa bardzo dotkliwe i przyczynia się w wysokim stopniu do zdezorganizowania planu gospodarczego. Zwiększenie zużytkowania ziemniaków w gorzelniach oraz w przemyśle ziemniaczanym na płatki ziemniaczane, względnie mączkę, uratować mogłoby poważniejsze ilości przed zupełnem ich zniszczeniem. (PAP)

O ulepszenie giełd zbożowych

Z przeprowadzonej ostatnio przez ministerstwo Przemysłu i Handlu ankiety wynika, że dla postawienia na odpowiednim poziomie techniki handlu zbożem, należy ujednostajnić warunki handlu ziemiopłodami. Dotychczas każda giełda i każdy okrąg Izby Przemysłowo-Handlowej ma własne warunki handlowe. Stwarza to chaos w handlu wewnętrznym i utrudnia kolaborację poszczególnych części kraju ze sobą. Pozatem należy przyśpieszyć tempo wykonania wyroków giełdowych sądów rozjemczych, wprowadzić handel terminowy na krajowych giełdach, oraz powołać do życia nowe giełdy, przedewszystkiem w Wilnie.

W celu usprawnienia giełd należy poczynić następujące reformy: 1) wprowadzić handel terminowy, 2) udzielić sądom rozjemczym pewnych przywilejów proceduralnych, jak zmiana na formy zapisu na sąd rozjemczy, prawo sądu rozjemczego do zaopatrzenia własnych wyroków w klauzulę egzekucyjną, prawo przesłuchiwania świadków, rzeczoznawców i stron pod przysięgą, 3) spowodować przystąpienie większej ilości producentów do grona członków giełd, 4) skierować zakupy instytucyj państwowych i wojska na giełdy. Prócz tego należałoby zwiększyć udział w zagranicznych dostawach terminowych drogą wzmocnienia firm zbożowych.

Nowy artykuł dumpingu sowieckiego

Na rynku angielskim ukazały się duże ilości suszonych winogron po cenach do 40 proc. niższych od cen rynkowych. Jak wynika z dochodzenia, przeprowadzonego przez grecką izbę handlową w Londynie, winogrona te zakupione były w Grecji po cenach znacznie wyższych od cen, po jakich je sprzedawano w Londynie. Sowiety mają więc na celu poderwanie handlu greckiego. W tej sprawie do parlamentu angielskiego wniesiona będzie interpelacja. Przypuszczają również, że rząd grecki zaprotestuje przeciw takim praktykom agentów sowieckich.

Zagadnienie międzynarodowej pożyczki hipotecznej
w komisji finansowej Ligi Narodów

„The Financial News" z 13 bm. donosi, iż Komisja Finansowa Ligi Narodów będzie obradowała nad zagadnieniem emisji międzynarodowej pożyczki hipotecznej na pierwszej swojej sesji w r. 1931. Sesja ta zwołana będzie w dniu 15 stycznia 1931 r. Komisji Finansowej Ligi Narodów został przed kilkoma miesiącami przedłożony projekt międzynarodowej pożyczki hipotecznej przez szereg krajów Europy Środkowej i Wschodniej, m. in. przez Polskę, Węgry, Rumunję, Jugosławję i Bułgarję. Pożyczka ta będzie wykonana pod auspicjami Ligi Narodów i będzie tedy korzystała z tych samych gwarancyj, z jakich korzystają wszystkie dotychczasowe pożyczki zorganizowane przez Komisję Finansową Ligi.

100 miljonów spółdzielców na całym świecie

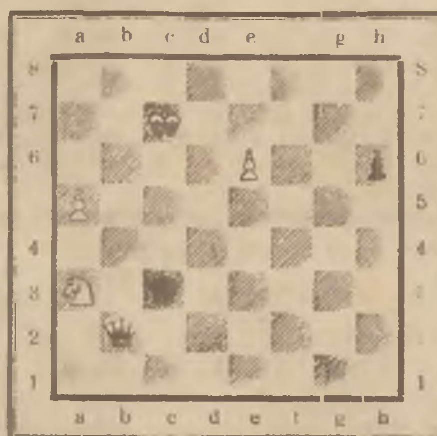
Jak wynika z ostatnich obliczeń, dokonanych przez Ligę Narodów, w r. 1928 istniało na całym świecie 280,000 różnych spółdzielni, posiadających 64 i pół miljona członków.

Wobec tego, że z każdym rokiem ilość spółdzielni i ich członków wzrasta z wielką szybkością, należy sądzić, że już obecnie, względnie w najbliższym czasie ogólna liczba spółdzielców dojdzie do 100 miljonów, czyli będzie trzy razy większa, niż liczba mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej.

DZIAŁ SZACHOWY

STUDJUM NR. 25.
R. Reti†, Czechosłowacja.

Białe: Kc7, Wg1, Sa3, p: a5, e6 (5 fig.).
Czarne: Kc3, Hb2, p: h6 (3 fig.).



Białe wygrywają.

PARTJA NR. 51.
Turniej w Liege, b. r.

Marshall:	Niemcowicz:
1. d2—d4	Sg8—f6
2. Sg1—f3	b7—b6
3. e2—e3	Gc8—b7
4. Gf1—d3	c7—c5
5. 0—0	e7—e6
6. c2—c4	Gb7×f3
7. Hd1×f3	Sb8—c6
8. d4×c5	Gf8×c5
9. Sb6—c3	0—0
10. Wf1—d1!	Hd8—c7 ?
11. b2—b3	Sc6—e5
12. Hf3—g3	Sf6—h5
13. Sc3—b5!	Hc7—b8
14. Hg3—h4	b7—g6
15. Gd3—c2	Sh5—g7
16. Gc1—b2	f7—f5
17. b3—b4!	Gc5×b4
18. f2—f4	Se5—f7
19. Wd1×d7	g6—g5
20. f4×g5	Gb4—c5
21. Sb5—c7!	Gc5×e3 +
22. Kg1—b1	e6—e5 1)
23 Gb2—c1 !	Ge3×c1 2)
24. Wa1×c1	Sf7—h8
25. c4—c5 !	Poddały się.

UWAGI.

1) Groziło 23. S×e6! S×e6, 24 g6 h×g. 25. W×f7! K×f7, 26. Hf6+ z matem; przegrywało także He8, 23. Wad1 e5, 24. Sd5 G×g5, 25. Sf6+ G×f6, 26. H×f6 Hb8, 27. We7 i 28. G×e5.

—o§o—

KRONIKA SZACHOWA.

CHICAGO. Doroczny 31-szy z rzędu turniej o mistrzostwo Western Chess Association zakończył się następująco: Factor i Whitaker po 6 i pół, Isaacs 6, Michelsen 5 i pół, Palmer 5, Collins 3, Frank 2 i pół, Palmi 1, Goerlich 0. — Ze względu na to, że partja pomiędzy Factorem i Whitakerem zakończyła się na remis, mistrzostwo przyznano obu zawodnikom. W Europie w takich wypadkach kolejność zwycięzców jest określona według systemu Berger—Soneborn.

BYTOM. Projektowany mecz między Śląskiem polskim a niemieckim, niestety, do skutku nie dojdzie, a to z powodu nieporozumień politycznych.

KRAKÓW. Turniej Krakowskiego Klubu Szachistów zakończył się świetnem zwycięstwem prof. Październego, który z 9 partyj osiągnął 8 p., remisując dwie. Oczekiwana z dużem napięciem partja w ostatniej kolejce, gdzie spotkali się dwaj odwieczni rywale lokalni, prof. Październy—Gałuszka, zakończyła się na remis, co zapewniło pierwszemu mistrzostwo klubu. Na wypadek wygranej Gałuszki, — zaszczytny tytuł mistrza przypadłby sympatycznemu zdobywcy drugiego miejsca. Ogółem udział brało 10 graczy.

W tym samym czasie odbył się turniej o mistrzostwo klubu im. Dominika, w którym Rubinstein w wielkim, sławnych mistrzów przypominającym stylu, zdobył mistrzostwo, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa i wykazując swą wysoką formę. Mając po 6-tej kolejce zapewnione mistrzostwo (6 p. z 6 partyj!), pozwolił odebrać sobie 2 p., psując w ten sposób harmonję zwycięstw, co przy większem natężeniu dało się uniknąć. Drugie i trzecie miejsce podzielili Friedman i Lipson. Ogólna liczba zawodników — 9.

Teraz, skoro obydwa kluby odpowiednio się przysposobiły, byłoby wskazanem urządzić turniej o mistrzostwo miasta. Apelujemy przeto do kompetentnych czynników w interesie szachowości krakowskiej, by wkońcu turniej urządzili, bo jeśli 5-krotnie mniejsze Bielsko stać nie tylko na turniej o mistrzostwo miasta, lecz także na międzynarodowy (na Wielkanoc), to Kraków może się zdobyć na turniej mistrzowski lokalny!! Istnieją jednak w Krakowie pewne „sfery", które jakby z rozmysłem zdają się przeszkadzać chętnym, a te należałoby przestrzec.

Wybory na XVII Kongres sjonistyczny

Oficjalnie donoszą, że Egzekutywa Organizacji Sjonskiej w Londynie zamianowała Dra Leo Lauterbacha komisarzem światowej listy wyborczej na Kongres.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne).
SZTUKA: „Pierwszy pocałunek" (George O'Brien).
UCIECHA: „Na Sybir" (Film polski ze Smosarską i Brodziszem)
WANDA: „Na Sybir" (Film polski ze Smosarską i Brodziszem)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Tajemniczy jeździec" (Jack Holt, Georg Bancrow)
WARSZAWA: „Rapsodja węgierska" (Lil Dagower, Willy Fritsch, Dita Parlo).

DZIEŃ POLITYCZNY.

Prezes Koła Żydowskiego poseł Thon u marszałka Sejmu

Prezes Koła Żydowskiego, pos. Dr. Thon przyjęty był we czwartek przez marszałka Sejmu Świtalskiego.

Poseł Dr. Thon poruszył sprawę udziału posłów żydowskich w komisjach sejmowych. Marsz. Switalski oświadczył, że sprawa ta będzie zadecydowana po świętach.

Krakowskie koło T-wa przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego we Wilnie.

We wtorek dnia 16 bm. odbyło się w sali kahału pierwsze walne zebranie członków Krakowskiego koła Towarzystwa przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. Zebranie zagaił adw. dr. Leon Feiner, sprawozdanie działalności komitetu organizacyjnego złożył niezmordowany pracownik na polu kultury żydowskiej p. A. Seinfeld. Treściwe i bardzo interesujące przemówienie wygłosił p. Schur, delegat Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. (WIZO) Mowca poinformował słuchaczy, że WIZO pozostaje w kontakcie ze wszystkiemi centrami żydowskiego życia kulturalnego. W pierwszym okresie swej działalności Żyd. Instytut Naukowy starał się przedewszystkiem o zebranie materjałów do historji kultury żydowskiej. Udało mu się zebrać bibljotekę składającą się z trzydziestu kilku tysięcy tomów, z której skatalogowano obecnie dwadzieścia kilka tysięcy tomów. Przeprowadzono rejestrację całej prasy żydowskiej i hebrajskiej, oraz tych wydawnictw nieżydowskich w obcych językach, które tyczą się żydostwa. Wydano już dziewięć tomów prac naukowych, które zyskały sobie powszechne uznanie. Obecnie ze zbiorów tych korzystają już rozmaite instytucje, uczeni oraz studenci przygotowujący się do prac doktorskich z dziedziny życia żydowskiego; rozmaite uniwersytety zwracają się do Instytutu z prośbą o przysyłanie odnośnych materjałów. Instytut przystępuje do drugiego swego zadania tj. do wyszkolenia sił naukowych, któreby mogły prowadzić dalej pracę w zbieraniu materjału do historji kultury żydowskiej. Znany żydowski etnograf z Nowego Jorku L. Kohen napisał odpowiedni podręcznik, który Instytut wkrótce wyda drukiem, i odbył kilkudniowy kurs ze zbieraczami rekrutującymi się prawie z całej Polski. Sekcja psychologiczno- pedagogiczna pod kierownictwem żydowskiego pedagoga ze Stanów Zjednoczonych L. Lehrera przygotowała już do druku tom bardzo ciekawych studjów poświęconych psychologji dziecka żydowskiego. W tych dniach wyjdzie też drugi tom studjów społeczno ekonomicznych m. in. praca Jakóba Leszczyńskiego z historji kahału krakowskiego. Z ramienia Instytutu przygotowują historycy warszawskiego koła Towarzystwa przyjaciół Instytutu historję kahału warszawskiego, na co kahał warszawski wyasygnował dość poważną subwencję. Planowane są też ekspedycje naukowe do rozmaitych centrów, w których znajdują się poważne zabytki żydowskie, albowiem gdzie etnografja żydowska może zbadać odnośny teren. Instytut przystępuje też w styczniu do wydawania miesięcznika p. t. „Iwo-Bleter", w którym ogłaszane będą krótsze prace naukowe. Skromne były początki Instytutu, rozpoczęto pracę w małym pokoiku, a obecnie zbiory Instytutu mieszczą się w 22 dużych salach. Budowa gmachu jest prawieże na ukończeniu, a podziemia tego gmachu są tak zbudowane, że ani woda ani ogień nie mogą zniszczyć zbiorów.

Po przyjęciu statutu, referowanego przez dra Feinera, przystąpiono do wyboru zarządu krakowskiego koła T-wa przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. W skład wydziału weszli pp.: dr Feiner, dr Kanfer, dr. Schreiber, A. Seinfeld, E. Bursztyn, dr Nichtberger, Henig, dr. Margulies dr Schlang, dr W Aleksandrowicz, dr. Leuchter; w skład komisji kontrolującej pp.: Halpern Maks Aleksandrowicz, Tilleman, do sądu koleżeńskiego pp.: dr. J. Bross, Sroka, M. Gebirtig.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NOWY GMACH MINISTERSTWA OŚWIATY

Ministerstwo WR. i OP. zyskało nowy gmach przy alei Szucha w Warszawie. Budowa gmachu trwała trzy lata. Gmach jest trzypiętrowy i obejmuje 230 pokoji biurowych, trzy sale posiedzeń, gabinety ministra i wiceministra i obszerne pocze kalnie. W gmachu znajdują się również mieszkania prywatne ministra i wiceministra, obejmujące po pięć pokoji dla każdego.

NASTĘPCA PROF. MICHAŁOWSKIEGO

Prokuratorem sądu okręgowego warszawskiego na miejsce p. Cz. Michałowskiego, powołanego — jak wiadomo — na stanowisko ministra sprawiedliwości, mianowany został p. Józef Kurkowski, dotychczasowy wiceprokurator sądu apelacyjnego, członek nadzoru prokuratorskiego w min. sprawiedliwości.

UDEKOROWANIE ROBOTNIKA „KRZYŻEM ZASŁUGI"

Wojewoda lubelski w imieniu rządu wręczył Krzyż Zasługi robotnikowi Barylewskiemu, który w fabryce Raubego w Białej pracuje 58 lat, czyli od dnia otwarcia fabryki. Barylewski jest robotnikiem najdłużej pracującym w Polsce w jednym zakładzie. Pozatem w tejże fabryce jest około 70-ciu robotników, pracujących już powyżej 25 lat.

REWIZJA U ADWOKATA

Na polecenie prokuratorji policja dokonała rewizji w mieszkaniu adwokata Kitaja w Złoczowie. W wyniku skonfiskowano całą korespondencję adwokata. Rewizja ta toczy się w związku z dochodzeniem sądowem przeciw Kitajowi, oskarżonemu o zbrodnię nakłaniania świadków do fałszywych zeznań w głośnym w swoim czasie procesie maj. Rylskiego, który za zamordowanie żony został skazany przez sąd w Przemyślu na 15 lat więzienia.

LEKARZ ZAMORDOWANY W CZASIE ORDYNACJI

„Il. Kur. Codz." donosi: W piątek około godz. 11-tej przedpoł. do gabinetu lekarza dra Teodora Blauera, w miejscowości Komarno obok Sambora, przybył wieśniak ze wsi Ciszewice, niejaki Bunasz z prośbą o poradę. W chwili, kiedy lekarz zapisywał receptę, Bunasz wyjął z przyniesionej z sobą kobiałki wyostrzoną siekierę i uderzył nią lekarza dwukrotnie w tył głowy, tak, że ten padł trupem na miejscu.

Aresztowany Bunasz udaje obłąkanie. W pewnej chwili jednak złożył zeznanie, że czynu dokonał z premedytacją z zemsty za to, iż dr. Brauer przez rzekomo nieumiejętne leczenie spowodował śmierć jego żony. Po złożeniu tych zeznań symuluje jednak Bunasz w dalszym ciągu obłąkanie.

Wiadomość o mordzie wywołała w całym okręgu samborskim powszechny żal ponieważ dr. Blauer znany był jako człowiek niezwykle prawego charakteru.

URATOWANA Z RĄK HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM?

W pobliżu stacji Druskieniki władze śledcze aresztowały podejrzanego osobnika, który z młodą kobietą oczekiwał na przybycie pociągu. Przy aresztowanym znaleziono 3 fałszywe dowody osobiste oraz 2 paszporty zagraniczne. Prócz tego znaleziono większą sumę w dolarach i rewolwer. Zachodzi podejrzenie, iż zatrzymany jest handlarzem żywym towarem.

UJĘCIE SPRAWCY ŚMIAŁEJ KRADZIEŻY

Główny sprawca śmiałej kradzieży 15.000 zł z wozu pocztowego w Wolbromiu, został ujęty. Jest to znany bandyta Jan Papaj. W związku z tą kradzieżą aresztowano też listonosza Felińskiego i woźnicę ambulansu pocztowego Wojczyńskiego.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Jules Sauerwein o Hiszpanji

Jules Sauerwein, naczelny publicysta „Matin", bawi obecnie w Hiszpanji, skąd przesyła wywiady z ministrami hiszpańskimi o sytuacji. Minister spraw zagranicznych, książę Alba oświadczył Sauerweinowi, że rewolucja w Hiszpanji musiała się skończyć fiaskiem, ponieważ pomiędzy grupami, które ją podjęły panowała zupełna rozbieżność zdań, głównym jednak powodem nieudania się rewolucji w Hiszpanji jest stanowisko armji, na którą powstańcy głównie liczyli, a która pozostała wierna królowi.

Minister spraw wewnętrznych Matos tłomaczy fiasko rewolucji tem że w Hiszpanji istnieją dwie wielkie organizacje robotnicze a mianowicie socjalistyczna w Madrycie, która nie wzięła żadnego udziału w powstaniu i katalońska, będąca w ręku komunistów. Ta ostatnia szła na rękę partji republikańskiej, która pewną była poparcia armji. Okazało się atoli, że republikanie się przeliczyli w swych rachubach co do armji.

„Daily Herald" zamieszcza wywiad z aresztowanym przywódcą powstania Alcalą Zamorrą, który oświadczył, że rewolucja w Hiszpanji poniosła tylko chwilową porażkę, ale nie można mówić o klęsce zupełnej. Zamorra, którego republikanie desygnowali jako przyszłego premjera republiki hiszpańskiej, wziął całą winę na siebie, oświadczając przed sądem wojskowym, że w Hiszpanji tak długo nie zapanuje spokój, dopóki nie zostanie ogłoszona republika.

Dotychczasowe rezultaty śledztwa w sprawie Oustrica

Skompromitowanie ministra i ambasadora.

W Komisji śledczej parlamentu francuskiego w sprawie Oustrica złożył Moret, gubernator Banku Francji, niezwykle sensacyjne zeznanie. Moret był w chwili wprowadzenia akcyj „Snia Viscosa" dyrektorem departamentu i miał w tym charakterze wypowiedzieć się w sprawie dopuszczenia tych akcyj na giełdę. Opinja jego wypadła wówczas negatywnie, atoli ówczesny minister sprawiedliwości Peret polecił mu opracować sprawozdanie przychylne dla dopuszczenia akcyj. W swem sprawozdaniu omówił więc Moret wszystkie okoliczności, przemawiające za i przeciw dopuszczeniu i zamknął sprawozdanie formułą: „Jeśli pan minister jest tego zdania:::" Peret udzielił jednak swego zezwolenia do wprowadzenia akcji. — Komisja uchwaliła skonfrontować Moret'a z Peretem.

Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa można ustalić: 1) Peret jako doradca prawny grupy Oustrica otrzymał w ciągu trzech lat 365.000 franków, z której to kwoty zwrócił 83.000 franków, gdy został ministrem. 2) Rene Besnard, który w okresie dopuszczenia akcyj „Snia Viscosa" był ambasadorem Francji w Rzymie, otrzymał w tym samym czasie 448.000 franków. 3) Zastępca dyrektora banku Francji Mery miał u Oustrica otwarte konto we wysokości 104.000 franków.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 12 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy w Warszawie 108, Bank Polski 153, Bank Zachodni 70, Sole Potasowe 93, Elektrownia w Dąbrowie 54, Warsz. Tow Fabr Cukr 31, 30 i jedna czw., Modrzejów 9 i pół, Ostrowiec ser B. 40, Starachowice 13, 13 i jedna czw., Haberbusch 105 i pół, Gdańska Monopol Tytoniowy 262.85 **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna premjowa 96, 97, 5-proc dolarowa 54 i pół 5-proc. konwersyjna 50, 7-proc. stabilizacyjna 77, 78, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Budapeszt 156.15, 156.55, 155.75, Londyn 43.33, 43.44, 43.22, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.05 i pół, 35.14, 4.97, Wiedeń 125.6, 125.94, 125.32, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 12. 1930. Zupełnie bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 12 PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.01—169.51, Budapeszt 124.14—124.44, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.42 i trzy ósma do 34.52 i trzy ósme, Nowy Jork 708.65—711.15, Paryż 27.86—27.96, Praga 21.03—21.11, Warszawa 79.40—79.60, Zurych 137.62—138.12, Amerykańskie 706—710, Niemieckie 168.78—169.38, Polskie 79.91 —79.81, Szwajcarskie 137.27—138.67, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 124.14—124.54.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 12 PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.14.80, Belgja 71.95, Włochy 26.95 i jedna czw., Berlin 122.74, Wiedeń 72.5, Praga 15.28, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 41	Grudzień 21 Niedziela 1 Thebet 5691	Zachód słońca 3. m. 25

Zarząd krakowskiej Gminy Żydowskiej przeciw Białej Księdze

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu krakowskiej Gminy żydowskiej powzięta została jednomyślna uchwała, wyrażająca protest przeciw Białej Księdze rządu angielskiego.

Pozatem zajmował się Zarząd bieżącemi sprawami budżetowemi.

Koleje wobec zimy

Wytworzona skutkiem ostatnich zamieci śnieżnych ciężka sytuacja na kolejach, zwłaszcza w dyrekcji kolejowej wileńskiej, już minęła. Unieruchomione dwa odcinki kolejowe w dyrekcji wileńskiej, mianowicie odcinek Janów—Kamień Koszyrski oraz odcinek Orańczyce—Prużany, zostały w dniu 19 bm. całkowicie oczyszczone ze śniegu i ruch na nich odbywa się już normalnie.

* * *

Zamieci śnieżnych narazie niema, mróz panuje umiarkowany i ruch kolejowy nie napotyka tymczasem na żadne trudności.

Koleje, nauczone doświadczeniem srogiej zimy z r. 1928, są obecnie należycie przygotowane na wypadek powtórzenia się zamieci śnieżnych. Oprócz kilkudziesięciu normalnych pługów odśnieżnych lżejszego i półciężkiego typu, ministerstwo komunikacji zakupiło w Szwecji 1 pług odśnieżny wirowy ciężkiego typu; pług ten jest w stanie rozbić największe masy śnieżne, przyczem śnieg odrzuca z toru na odległość do 30 metrów. Pług ten zamówiło ministerstwo komunikacji wraz z rysunkami konstrukcyjnemi, tak, aby tego typu pługi można było produkować w Polsce. Dzieki temu fabryka parowozów w Chrzanowie wykonała na zamówienie ministerstwa komunikacji 1 pług wirowy tego samego typu. Ministerstwo komunikacji rozporządza więc obecnie dwoma pługami odśnieżnemi wirowemi, z których jeden zakupiony w Szwecji znajduje się we Lwowie dla obsługi tamtejszego okręgu dyrekcyjnego, drugi zaś, wykonany przez fabrykę chrzanowską znajduje się w Toruniu.

Koszt wykonania jednego pługa wirowego wynosi około 400.000 złotych.

—o—

— **DYŻUR APTEK**. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i Kalwaryjska 27. Tylko dyżur dzienny: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19; tylko dyżur nocny pl. Zgody 20.

— **WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH** p. Józef Beck, b. wicepremjer, bawił wczoraj w Krakowie. P. wiceminister Beck wyjeżdża dziś do Krynicy, gdzie spędzi święta.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH** i noworocznych złożyli na budowę „Domu Imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach“ pp. wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski 100 zł, wicewojewoda Jan Mikosz 50 zł, oraz naczelnik wydziału urz. Wojew. Tadeusz Walicki 20 zł. Członkowie prezydjum m. Krakowa złożyli na tensam cel 200 zł.

— **FERJE ZIMOWE** rozpoczęły się wczoraj po nauce we wszystkich państwowych szkołach średnich i powszechnych. Ferje potrwają do piątku, 2-go stycznia włącznie. W szkole hebrajskiej w Krakowie ferje rozpoczęły się równocześnie ze świętem Chanuka, tj. w ub. niedzielę i trwać będą do soboty 27 bm.

Na uniwersytecie ferje tegoroczne trwają od dnia 16 bm. do 7 stycznia 1931 r.

— **WAŻNE DLA PRODUCENTÓW PRZETWORÓW RYBNYCH**. Magistrat zawiadamia, że wydał zarządzenie, wzbraniające powtórnego używania beczułek i pudełek blaszanych do napełniania i sprzedaży marynat, konserw i wogóle przetworów rybnych. Winni niestosowania się do tego zarządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo- karnej.

— **ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE**. W nocy z 18 na 19 bm. pociąg zdążający z Mysłowic do Szczakowej na 394 klm. najechał na Stanisława Dena (lat 20) z Długoszyna, pow. Chrzanów, który poniósł śmierć na miejscu.

Dnia 19 bm. pociąg osobowy Nr 6352, zdążający z Bolęcina do Chrzanowa najechał na dwukonną furmankę, którą powoził Stanisław Lizoń z Poręby Żegoty, pow. Chrzanów. Lizoń wioząc siano nie zauważył, że nadchodzi pociąg osobowy, który najechawszy na furmankę, odrzucił ją wraz z końmi do przydrożnego rowu, skutkiem czego jeden koń został zabity, drugi odniósł lekkie okaleczenia. Również Lizoń doznał lekkiego okaczenia głowy.

— **CZWORO DZIECI W PŁONĄCYM DOMU**. Dnia 17 bm. w porze obiadowej Marja Gąsior w Borku szlacheckim pow. Kraków pozostawiła w swoim domu bez opieki 4-ro dzieci w wieku od 2-ch miesięcy do 6-ciu lat. Najstarszy 6-letni syn zapalił słomę w łóżku, od której zapaliło się łóżko. Od gryzącego dymu uległa zaduszeniu 2-miesięczna córka Gąsiorowej. Nadbiegli sąsiedzi, przez których ogień został zlokalizowany. Inne dzieci ocalały.

— **POŻAR SAMOCHODU**. Wczoraj przedpołudniem na ul. Garbarskiej zapalił się samochód Nr. 95818, prowadzony przez szofera Jana Siwka. Pożar powstał podczas napełniania zbiornika benzyną, prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia. Pożar strawił karoserję i przewody koło motoru, wyrządzając szkodę około 2.000 złotych. Straż ugasiła ogień, posługując się „Minimaxami“.

— **PRZEDŚWIĄTECZNA OBŁAWA**. W piątek przeprowadziły organa policji na terenie miasta Krakowa obławę, mającą na celu ujęcie napływającego w okresie przedświątecznym z obcych miejscowości elementu przestępczego — oraz zapobieżenie wzrostowi kradzieży w tym czasie. W wyniku obławy zostało doprowadzonych ogółem 58 osób, z czego 14 osób za włóczęgostwo, 6 osób poszukiwanych za kradzieże, 1 poszukiwana przez sąd, 1 za paserstwo, 4 osoby do odbycia kary sądowej, 2 za przekroczenie regulaminu dla prostytutek, odstawiono do władz sądowych względnie administracyjnych, resztę po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

— **NIEUDAŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY PIJACZKI**. W piątek około godziny 23-ciej usiłowała rzucić się pod wóz tramwajowy w ulicy Siennej, Franciszka Moskoła (lat 47) włóczęga, będąca w stanie pijanym. Motorowy zatrzymał wóz, tak, że Moskała odniosła tylko lekkie obrażenia cielesne wskutek rzucenia się na bruk.

— **POD PRZYRZECZENIEM MAŁŻEŃSTWA**. Jasanik Agnieszka, służąca zam. przy ul. Olszyny l. 12 zgłosiła do policji, że niejaki Fuksik Józef robotnik z Tarnowa, z którym przez jakiś czas wspólnie mieszkała, wyłudził od niej pod przyrzeczeniem małżeństwa 2.300 złotych i oddalił się w niewiadomym kierunku.

— **UDAWAŁ GŁUCHONIEMEGO**. W ręce policji krakowskiej wpadł Sergjusz Muraszko (lat 21) rodem i zam. w Wilnie, znany oszust, karany kilkakrotnie, który udając głuchoniemego, wyłudzał od podróżnych w pociągach datki po 1 zł dając w zamian za to kopertę z dwiema widokówkami Krakowa z napisem „Głuchoniemy prosi o datek, który służy do utrzymania jego ojca i brata głuchoniemych“. Muraszko, przy którym znaleziono większą kwotę oraz 98 takich kopert, został odstawiony do aresztów sądowych.

— **NIEUDAŁE WŁAMANIE DO FABRYKI SUCHARD**. Ubiegłej nocy około godz. 1'45 nieznani sprawcy usiłowali się włamać do biur fabryki czekolady Suchard przy ul. Masarskiej w ten sposób, że do okna biura dyrektora tejże fabryki przystawili drabinę, wybili w oknie szybę i weszli do środka. Tu zostali włamywacze spłoszeni przez dozorcę tejże fabryki Zdzisława Spyrczyńskiego, który usiłował ich przytrzymać, ale sprawcy zbiegli. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy. — Maurycemu Haberowi kupcowi zam. Wolska 7, nieznany sprawca skradł z mieszkania futro męskie wartości 40 dolarów amer., spłoszony jednak przez poszkodowanego, porzucił skradzione futro oraz swą kurtkę, w której znajdowały się wytrychy.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE**. Baruch Wechsler zam. Mostowa 2 zgłosił, że dnia 19 bm. wieczorem włamano się do mieszkania Mojżesza Klagsbalda, zam. przy ul. Krakowskiej l. 51, skąd skradziono biżuterję i srebro stołowe, łącznej wartości 3.200 złotych. — Cichoniowi Walentemu, egzekutorowi sądowemu, zam. Traugutta 17 nieznani sprawcy włamawszy się do zamkniętego mieszkania przez oderwanie kłódki przy drzwiach wejściowych, skradli garderobę męską i damską wartości 1.400 złotych.

—o—

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych

W ostatnich dniach wysłaliśmy cyrkularz do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych z wezwaniem do zespolenia wszystkich sił dla tegorocznej akcji szeklowej. Onegdaj wysłaliśmy odezwy polsko- żydowskie, które posłużą za materjał propagandystyczny w rozpowszechnianiu szekla.

Wszystkie kwoty uzyskane dotychczas ze sprzedaży szekli, należy bezzwłocznie przesłać na adres Centralnej Komisji Szeklowej (Konto czekowe 405.959 Szymon Dürstenfeld, Kraków).

Centralna Komisja Szeklowa
Dla Zachodniej Małopolski i Śląska

DO SJONISTÓW KRAKOWA!

Towarzysze! Tylko jeszcze 7 dni pozostaje nam do przeprowadzenia i ukończenia akcji szeklowej. Tylko przez jeden tydzień jeszcze będziemy mogli werbować szeklowców, by pokryć kontyngent szeklowy na Kraków, przez Centralną Komisję Szeklową nałożony.

Towarzysze! By osiągnąć kontyngent musimy w tym tygodniu wytężyć wszystkie swe siły nasze i bezwzględnie poświęcić się akcji szeklowej. Wszyscy zatem sjoniści — do pracy szeklowej! Pamiętajcie, że kontyngent szeklowy musi być osiągnięty, a zależy to tylko od Waszej pracy!

Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie.

DO WSZYSTKICH REFERENTÓW CHANUKOWYCH!

Zwracamy się tą drogą do wszystkich referentów wyjeżdżających na wieczorki chanukowe z ramienia Żydowskiego Funduszu Narodowego, by w tych miastach, gdzie przemawiają, zwołali posiedzenia Lokalnych Komisyj Szeklowych i omówili sprawę propagandy szekla w danej miejscowości. Nadto prosimy o poświęcenie pewnej części przemówienia omówieniu znaczenia XVII. Kongresu, zwołanego na połowę lutego i w związku z tem o wezwanie zebranych do kupowania i propagowania szekla.

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego
Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska

— **NIESPODZIANKA DLA WSZYSTKICH PAŃ!** Każda z Pań bez wyjątku może obecnie swoim włosom nadać ten przepiękny, naturalny, jedwabisty połysk przez proszek z Czarną Główką dla połysku włosu, który używa się do spłukiwania po myciu włosów. Bezpłatnie jest on dołączony do wypróbowanego Shampoonu „Czarno—Główka Extra“. 3685

KOMUNIKATY

— **DZIŚ W NIEDZIELĘ** urządza „Młode Wizo“ wesoły Wieczór Chanukowy. Na program składają się skecze, groteski, wesołe monologi, tańce plastyczne itd. Goście mile widziani. Rynek Gł. 29, I. p.

— **S. K. A. „KADIMAH“**. Dziś w niedzielę godz. 10 przedpoł. ćwiczenie szermiercze. W poniedziałek godz. 8 wiecz. seminarjum historji sjonizmu.

— **„PRZYSZŁOŚĆ — HEATID“ — „JEHUDA“**. Dziś w niedzielę o godz. 4 pop. w lokalu własnym **Wieczór Makkabeuszowski**, na którym również nastąpi pożegnanie wyjeżdżającego do Erec kol. Rundsteina.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMN.** Dziś w niedzielę o g. 7-mej wiecz. zebranie związku z referatem kol. M. Celtera n. t. „Student żydowski zagranicą“.

— **ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW I KOLONJI ZIMOWEJ „OGNISKA“** w poniedziałek dn. 22 bm. w poczekalni II kl. o godz 5'30 rano. Przypomina się konieczność zabrania własnej pościeli.

M. LUCY

Sześć listów

I.

Szanowny Panie Doktorze!

Po tem, co zaszło między nami wczoraj, czuję się w obowiązku napisać do Pana kilka słów. Oczywiście, mogłam do Pana zatelefonować, miast pisać, ale mógłby Pan to źle zrozumieć — mężczyźni są bardzo zarozumiali — i ostatecznie, może nie mogła bym wszystkiego, co pragnę, powiedzieć telefonicznie. Zresztą przypominam sobie, że Pan wcale nie ma telefonu. Więc piszę. I aby jaknajrychlej wyjaśnić wszystko, przypomnę co zaszło między nami w dniu wczorajszym.

Zaprosiłam Pana do siebie na filiżankę herbaty. Byliśmy sami. Uważam, że takie tete a tete jest najmilsze, gdy się chce pomówić z dobrym przyjacielem, a za takiego uważałam Pana do dnia wczorajszego, nalałam Panu filiżankę herbaty. A Pan odsunął filiżankę nagłym ruchem, objął mnie w pół i zaczął całować. Całował mnie Pan, jak warjat. I dopiero później, gdy Pan poszedł, uprzytomniłam sobie, że zapomniałam Pana spoliczkować za tę bezczelność.

I dlatego teraz piszę do Pana, by wyjaśnić zupełnie sytuację. Nie wiem, z jakiego rodzaju kobietami miał Pan dotąd do czynienia. Ale co do mnie pomylił się Pan. Nie mam nic przeciwko temu, by jakiś mężczyzna kochał się we mnie. Ale nie daje mu to jeszcze prawa zachowywać się w taki sposób, jak Pan się zachował. Jestem głęboko oburzona i oświadczam: „ze mną nic się nie da zrobić". Przytaczam zdanie, które wy, mężczyźni, najlepiej

rozumiecie. A mówię je na wypadek, gdybyśmy się kiedy przypadkowo spotkali.

Z uszanowaniem Lena Bach".

II.

„Szanowny Panie Doktorze!

Nie wiem, czy Pan otrzymał list, który pisałam przed ośmiu dniami. Na wszelki wypadek piszę raz jeszcze, i posyłam ten list przez posłańca, by mieć pewność, iż dojdzie on do rąk Pana.

Byłoby mi bardzo trudno powtórzyć raz jeszcze to, co napisałam przed tygodniem. Celem moim było wyjaśnić sytuację: nie należę do tego rodzaju kobiet, które można bezkarnie całować, z któremi można się obchodzić w taki sposób, jak Pan to uczynił. Chciałam to Panu powiedzieć z całą stanowczością, ale nie chciałam bynajmniej Pana męczyć. Ostatecznie można się przecież zapomnieć. Chodzi mi więc tylko o to, by na przyszłość się to nie powtarzało. Nie chciałabym też, aby Pan odniósł wrażenie, iż drzwi mego domu są dla Pana zamknięte. Bynajmniej. Proszę do mnie zatelefonować przy okazji.

Serdeczne pozdrowienia od

Leny Bach".

III.

„Miły Panie Doktorze!

Uważam, że to bardzo miłe z Pana strony, że Pan dotąd nie odpowiedział na moje listy. Milczenie to wskazuje najwyraźniej, że zdaje sobie Pan sprawę z tego, że niewłaściwie Pan postąpił i obecnie nie chciałby mnie Pan bardziej dotknąć. Ale zapewniam Pana, że nie gniewam się już. By zaoszczędzić Panu telefonowania do mnie, wpadłam na doskonały pomysł. Czy chce się Pan spotkać ze mną jutro, o godzinie 5 po południu na dancingu w hotelu Boston? Jest tam wspaniała muzyka jazzowa a muzyka wszak ułatwia kłopotliwe spotkania, nieprawdaż? Myślę, że rozmowa nasza wszystko wyjaśni.

Serdeczne pozdrowienia

Lena B."

IV.

„Kochany Doktorze!

Co się właściwie stało? Dlaczego nie był Pan wczoraj na dancingu? Czy Pan jest obrażony? Ależ to dziecinada. Wszak byliśmy zawsze dobrymi przyjaciółmi. Małe intermezzo owego popołudnia już dawno zostało zapomniane. Niech Pan również o niem zapomni. Biedny chłopcze, Pana drogo kosztowała ta chwila zapomnienia.

Być może miał Pan rację, nie chcąc spotykać się w Bostonie. Jest tam tak gwarno i jazzband tak huczy, że nie słyszy się wcale słów. Wobec tego mam inną propozycję. Spotkamy się jutro, pomiędzy 6 a wpół do siódmej w kawiarni Mozart. Jest tam o tej porze bardzo cicho i spokojnie. Pomówimy sobie tak jak dawniej, nieprawdaż? A o tym głupim całusie nie wspominajmy już więcej.

Lena".

V.

„Szanowny Panie Doktorze!

Pan znowu się nie zjawił. Nie znajduję słów, by nazwać właściwie pańskie postępowanie. Jest rzeczą niesłychaną, by nie odpowiadać kobiecie na listy i nie przychodzić na wyznaczone przez nią rendez-vous. Ponieważ jednak znałam Pana jako gentlemana, przypuszczam, że jednak musiało się coś stać, co wpływa na pańskie milczenie.

Pragnę wyjaśnić sytuację. Czy Pana cośkolwiek w listach mych dotknęło? Pańskie milczenie mnie denerwuje. Proszę się ze mną koniecznie skomunikować. Oczekuję pańskiego telefonu jutro pomiędzy 10 a 11 rano. Koniecznie.

Lena."

VI.

„Ryszardzie!

Nie mogę już dłużej czekać. Pan mnie doprowadza do szaleństwa. Cóż Pan chce? Bym Panu powiedziała, że Go kocham? Tak jest, kocham Pana. Pocałunki Pana, wówczas doprowadziły mnie do jakiegoś dziwnego szału. Nie mogę już dłużej milczeć. Zamykam oczy i marzę, aby to wszystko raz jeszcze się powtórzyło. Czekam! Przyjdź!

L."

— — — — — — — — —

— Kochany! — rzekła piękna pani do doktora R., gdy zjawił się u niej, — Powiedz, dlaczego właściwie nie odpowiadałeś na moje listy?

— Kochana — odparł doktór R., całując piękną panią mocno w usta. — Czy znajdowałbym się tutaj i mógłbym cię całować i pieścić, gdybym na listy twe odpowiedział?

—

Z MODY

W walce o idealną linję



Wszelkie dążenia nowej mody zmierzają do proporcjonalnej, smukłej sylwetki. Kogo natura nie obdarzyła idealną proporcją, szuka środków i dróg, zapomocą których możnaby choć w przybliżeniu osiągnąć modną linję. Moda tym paniom łaskawie przychodzi z pomocą i przynosi kreacje, które wywołują złudzenia optyczne, doskonale wysmuklając nadmierne tusze, jak również ukrywając błędy przesadnej chudości.

Dla pań tęższych doskonale nadają się suknie dłuższe o wysoko nasadzonych godetach — jednostronne udrapowania, szalowe zapięcia zawsze dobrze wyglądają; koniecznie trójkątny dekolt. Efektownie działają połączenia dwóch materyj, trzeba tylko uważać przy łączeniu, by na najniebezpieczniejszej partji tj. na biodrach nie dawać koloru jasnego, ani ozdób, które mogłyby oko przyciągnąć.

Więcej możliwości mamy jednak dla upiększenia zbyt chudych postaci. W sezonie obecnym widzimy tyle falban, wolantów, riusz, drapowań i marszczeń, które można rozmieścić gdzie najbardziej zachodzi potrzeba, by wygładzić zbyt kanciaste miejsca.

Trzeba tylko wybrać odpowiedni fason i materjał. Dla pierwszej kategorji nadają się raczej jedwabie ciężkie spływające, miękkie aksamity i materjały ciemniejsze i gładkie, dla drugiej tafty, lekko sztywne tiule, mouseliny, a wełniane materje o dużych wzorach.

Nasze modele:

1) Młodociana balowa suknia z tafty Bemberg suto przybrana wolantami,

2) Suknia z crepe satin, koronka tworzy falbany i pas na staniku.

3) Suknia popołudniowa z bronzowej crepe marocain, przybrana złotą koronką.

4) Wizytowa suknia kombinowana z koronki i jedwabiu.

Europa w mgle gazów trujących...

Dokończenie ze str. 3-ciej

który nic nie zawinił. A co odpowiedzieć chłopcu, który nie chce się uczyć? Opowiadano mi o takim dwunastoletnim pętaku, który chciał się tylko bawić, twierdząc, że i tak za parę lat zginie na wojnie gazowej, więc poco się ma jeszcze męczyć w szkole? Zdaje się, że wojna gazowa i bakterjologiczna jest jedynym solidnie i starannie przygotowanym podarunkiem, który dostanie od nas przyszłe pokolenie, o ile oczywiście zdążymy jeszcze sami umrzeć śmiercią naturalną.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń 1931.

45 osób zginęło w falach morskich

Kopenhaga 20. 12. (R) Podczas gęstej mgły w pobliżu wyspy duńskiej Laesoe zderzyły się ubiegłej nocy dwa statki, należące do fińskiej linji okrętowej w Helsingforsie. „Oberon" i „Arcturus". Statek „Oberon", liczy 3 tysiące ton pojemności, wybudowany dopiero w 1925 r. został tak silnie uszkodzony, że w parę minut po katastrofie zatonął. „Arcturus" został także poważnie uszkodzony jednakże ponad linją zanurzenia. Na pokładzie statku „Oberon" znajdowało się 60 osób załogi i 21 podróżnych, w tem jedno dziecko. Mimo, iż sam silnie uszkodzony „Arcturus" podjął natychmiast akcję ratunkową, którą jednak gęsta mgła nadzwyczaj utrudniała. Na ratunek pospieszyły jeszcze i inne okręty. **Do godziny 12 w południe wyratowano zaledwie 4 podróżnych i 32 osoby załogi. Nie ulega wątpliwośc, że reszta załogi i pasażerów, w liczbie 45 osób, zginęła w falach morskich.**

* * *

Kopenhaga. 20. 12. (R) Parowiec angielski „Hengist", który przybył dziś do Kopenhagi przywiózł na pokładzie 4 rozbitków statku „Oberon", napotkanych w łodzi ratunkowej niedaleko miejsca katastrofy.

Marsz. Piłsudski w Lizbonie

Lizbona 20. 12. PAT. Marszałek Piłsudski przybył tu wczoraj o godz. 18'37 w towarzystwie posła polskiego w Lizbonie p. Perłowskiego, lekarza przybocznego Woyczyńskiego oraz przedstawiciela prezydenta Republiki Portugalskiej i ministerstwa wojny, którzy witali Marszałka na granicy państwa. Na dworcu w Lizbonie powitali p. Marszałka ministrowie: spraw zagranicznych i wojny, przedstawiciele prezydenta republiki, przedstawiciele władz, personel poselstwa polskiego i konsulatu, gubernator wojskowy Lizbony, liczni oficerowie, konsul polski i prezes izby handlowej polskiej. Po wyjściu z pociągu z p. Marszałek rozmawiał chwilę z ministrem spraw zagranicznych. Zebrani na dworcu przedstawiciele kolonji polskiej z inż. Schwarzem na czele, urządzili owację na cześć Marszałka. Marszałek Piłsudski zmęczony długą podróżą, odmówił udzielania wywiadu i udał się niezwłocznie do hotelu. Po spożyciu śniadania u p. Prezydenta Republiki p. Marszałek Piłsudski odjeżdża dziś na Maderę.

Nowy wicekról Indyj

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 20. 12. (L) Na miejsce dotychczasowego wicekróla Indyj mianowany został dotychczasowy generalny gubernator Kanady lord Willington wicekrólem i generalnym gubernatorem Indyj. Lord Willington, liczący 64 lat, jest osobistością popularną w Indjach, gdzie już przez dłuższy czas zajmował stanowisko gubernatora.

Syn Gandhiego po zwolnieniu ponownie aresztowany

Surat 20. 12. PAT. Syn Gandhiego Ramzas Gandhi, który po odbyciu 6-miesięcznego więzienia został wypuszczony na wolność, w dniu wczorajszym został ponownie aresztowany za wygłoszenie przemówienia na rzecz akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Komuniści wiedeńscy przygotowują demonstracje

Wiedeń. 20. 12. PAT. Komuniści we Wiedniu wszczęli wzmożoną agitację wśród robotników bez pracy, wzywając ich do pochodów ulicznych w „złotą niedzielę" w centrum Wiednia. Policja wiedeńska poczyniła zarządzenia, aby przeszkodzić tym planom.

Wybitny działacz niemiecko-narodowy aresztowany w Celowcu

Wiedeń. 20. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Celowca, że został tam aresztowany adwokat wiedeński dr. Riehl, znany działacz niemiecko-narodowy, a to podstawie ustawy o ochronie państwa. Policja powzięła podejrzenie, że dr. Riehl stykał się z emigrantami chorwackimi. Na zarządzenie z Białogrodu został dr. Riehl dzisiaj wypuszczony na wolną stopę.

Paryż. 20. 12. (B) Jak z Lizbony donoszą, **rząd portugalski udzielił zezwolenia majorowi Franco i jego towarzyszom na opuszczenie Portugalji.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Dalsze echa listu profesorów

„Głos Narodu" donosi: Profesor prawa na Un. Jag. dr. Stanisław Gołąb składa następujące oświadczenie: „Nie mogąc podpisać pisma profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie Brześcia z powodu nieobecności w Krakowie, przyłączam się w całości do jego osnowy".

Równocześnie zgłosili przyłączenie się do listu profesorów Un. Jag. prof. dr. Helena z Grabowskich Willmanowa oraz prof. dr. Marek Gatty-Kostyal.

Profesor Politechniki Lwowskiej i b. docent Un. Jagiellońskiego dr. Szymkiewicz nadesłał telegram solidaryzujący się z listem profesorów krakowskich.

Pożar w „Esplanadzie"

Wczoraj o godzinie siódmej wieczór powstał pożar w sali dancingowej kawiarni „Esplanade" pod czas dancingu popołudniowego. Prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia zajęły się malowidła i abażury obok środkowej lampy. Publiczność spokojnie opuściła lokal, poczem po wyłączeniu światła przystąpiono do gaszenia. Zaalarmowano również straż pożarna, która po przybyciu ugasiła resztę tlejących jeszcze malowideł. Szkoda nieznaczna.

Ciekawe odkrycie w medycynie

Wiedeń. 20. 12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego przedstawił dr. Borak wynik leczenia promieniami röntgenowskiemi chorób naczyń krwionośnych, objawiających się czasowem utykaniem. Słabe naświetlanie promieniami Röntgena dało w wielu wypadkach pomyślne rezultaty.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa 20. 12. PAT. Wczoraj wieczór wyjechał do Krynicy na okres świąteczny marszałek Sejmu, dr. Kazimierz Świtalski. W czasie nieobecności zastępować go będzie wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz.

Jerozolima 20. 12. ŻAT. Przedstawiciele „kolelu" warszawskiego w Jerozolimie wydali bankiet pożegnalny na cześć konsula generalnego dra Zbyszewskiego. Bankiet otworzył przemówieniem powitalnem na cześć konsula rabin Fisch. Rabin Sankiewicz dziękował konsulowi za pomoc okazaną jiszuwowi w ciężkich chwilach i głębokie zrozumienie dla pracy nowego osiedla żydowskiego w Palestynie. Dr. Benzion żegnając konsula podkreślił, że Żydzi za okazaną przyjaźń odpłacają wielokrotnie. Wkońcu zabrał głos konsul Zbyszewski, który podziękował za dowody życzliwości oświadczając, że okres spędzony w Palestynie pozostanie niezatartem wspomnieniem.

Gdańsk 20. 12. ŻAT. Frakcja narodowych socjalistów w Sejmie gdańskim zgłosiła projekt ustawy zawierający zakaz uboju rytualnego bez uprzedniego ogłoszenia.

Paryż 20. 12. (B) Minister sprawiedliwości Cheron zgłosił swe wystąpienie z frakcji zjednoczenia republikańskiego senatu, ponieważ frakcja ta głosowała przeciw rządowi Steega.

Z TEATRU I ESTRADY

ZGON WETERANA SCENY POLSKIEJ

W schronisku dla artystów- weteranów scen polskich w Skolimowie zmarł Jakób Gliksohn, lat 86, zamieszkały od dwóch lat w schronisku.

Jakób Glikson, jakkolwiek nigdy nie był aktorem, związany był ściśle z życiem teatru. Przed 35- laty w okresie załamania się teatru krakowskiego (przed dyrekcją Gawlikowskiego) Gliksohn wydatnie wsparł upadającą placówkę z własnych zasobów i przez kilka lat był dyrektorem dzisiejszego teatru im. Słowackiego.

Za czasów jego dyrekcji grali w Krakowie: Mieczysław Frenkiel, Józef Śliwicki i w. in. Cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatją. W ostatnich latach życia znalazł się w zupełnej nędzy i dzięki pomocy ZASP-u znalazł przytułek w schronisku skolimowskiem.

— **„LITERARISZE BLETER" KU CZCI ASZA.** Ostatni numer warszawskiego żydowskiego czasopisma literackiego „Literarisze Bleter", poświęcony jest Aszowi z okazji jego 50-lecia. Numer jubileuszowy zawiera artykuły: Nachmana Meisla (Szalom Asz w latach swej młodości) dra Abrahama Glücksmanna: (W jaki sposób zaznajomiłem się z Perecem) Szaloma Asza, Szalom Asz — portret napisany przez Leopolda Pilichowskiego, a ponadto prace dra Schippera, A. M. Fuchsa, Dawida Hermanna, Tulera, Arona Cajtlina, oraz adres żydowskiego PEN Klubu w Warszawie. „Literarisze Bleter" wchodzą obecnie w ósmy rok swej egzystencji, co jest rzadkością w żydowskiej literaturze. (Adres: Warszawa, Nalewki 2a).

— **KONCERT RAFAŁA MANNEGO.** Po powrocie do kraju wystąpi dziś w Krakowie utalentowany skrzypek p. Rafał Manne. Stosunkowo młody jeszcze wirtuoz, poszczycić się już jednak może wcale ładnym dorobkiem kultury muzycznej, jako celujący absolwent krakowskiego Konserwatorjum i kilkuletni słuchacz „Staatliche akadem. Hochschule für Musik" w Berlinie, pod znakomitą opieką prof. Wolfstahla. Jako oryginalny odtwórca kompozycyj Mozarta, Brahmsa, Rawela i in. rokuje ten krystalizujący się coraz bardziej talent duże nadzieje na przyszłość. (Em-Ka).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu oryginalna komedja Antoinea „Nieprzyjaciółka", wieczorem ostatni wielki sukces teatru „Pan Topaz" Zagnola, który pozostaje na repertuarze do świąt. Program świąteczny obejmuje znakomitą „Przeprowadzkę" Rostworowskiego, uroczą „Roxy" i niezwykłe przygody „Proboszcza wśród biedaków" oraz dwie niepospolite nowości cyklu francuskiego „Nieprzyjaciółkę" i „Pana Topaza".

— **Z TEATRU „BAGATELA"** Dziś w niedzielę rewja „Niebieski wal", która od początku do końca miała powodzenie tak artystyczne jak i kasowe. W poniedziałek premjera rewji z udziałem warszawskich artystów pt. „Zimowe szaleństwo". Codziennie dwa przedstawienia o 7'15 i 9'30 wieczór. Kasa czynna od 10 rano do 10 wieczór.

— **KAZIMIERZ KRUKOWSKI W KRAKOWIE.** Jeden z najpopularniejszych piosenkarzy i humorystów polskich, Kazimierz Krukowski, wystąpi we czwartek 25 i w piątek 26 bm. w Starym Teatrze. Element kobiecy w tych wieczorach reprezentować będzie pieśniarka teatrów rewjowych warszawskich Nelly Herten.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Nieprzyjaciółka" (ceny zniżone); wiecz. „Pan Topaz"

Poniedziałek: „Pan Topaz"

Poniedziałek: „Zimowe szaleństwo" (premjera).

„BAGATELA"

Niedziela: „Niebieski wal"

„EWA". Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13) Nr. 50 z 21 bm. zawiera: O prawo do lenistwa — Czy Leib Jaffe doznał rozczarowania? — List do narzeczonej po 33 latach... — Małżeństwo próbne w świetle praktyki. — Mccarny Hiob — powieść J. Rotha). — Tylko jeden raz (nowela J. Erdödi) — **Szacunek dla grosza. — Rewja mody — itd.**

WOLNE POSADY

AGENTA z branży śledzi, z dobremi poleceniami, poszukuje poważna firma. Zgłoszenia pod „Marynaty" do Admin. „N. Dziennika" 1930g

POSAD POSZUKUJĄ

STENOGRAFISTKA polsko—niemiecka (perfekt niemeckie) poszukuje posady. — Zgłoszenia sub „Oddana pracy" do Admin. „N. Dziennika". 1929g

BUCHALTERKA—kasjerka, z pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Zdolna" do Adm. „Now. Dziennika". 1929g

ZAPROWADZONY podróżujący w branżach — kosmetycznej, galanteryjnej, kolonjalnej i cukierniczej poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Natychmiast". 1934g

PODRÓŻUJĄCY dobrze zaprowadzony na Śląsku, Poznańskiem, Pomorzu, poszukuje jeszcze jednego zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Branża galanteryjna" do Adm. „N. Dziennika". 1914g

MŁODA siła biurowa, z dwuletnią praktyką, poszukuje posady (możliwie bez soboty). Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Pilny" 1916g

ZDOLNY i dobrze zaprowadzony zastępca poszukuje poważnego zastępstwa — na Małopolskę Wschodnią i Zachodnią z branży kolonjalnej i cukierniczej. — Zgłoszenia pod „Kaucja" do Admin. „N. Dziennika". 1910g

MŁODY, zdolny buchalter, korespondent polsko-niemiecki, z sześcioletnią praktyką i dobremi referencjami, poszukuje posady, może też na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Merkur". 4047x

MAGISTRA farmacji poszukuje praktyki i posady. Zgłoszenia: „Lucia" Kraków, Uniwersytet Jagiell. 1921g

KILIMY
muzealne z XVII. i XIX. wieku oraz dzisiejsze tylko w firmie
Marjan Orłoś, Kraków-Podgórze, Hetmańska 3
Dogodne spłaty.

!!! DARMO !!!

2 flaszki dobrego wina gronowego.
1/2 funta kawy palonej w doborowym gatunku.
1 puszkę najlepszej herbaty „Z PAWIEM".
1 karton wyrobów czekoladowych PISCHINGERA,

otrzymuje każdy pięćdziesiąty odbiorca za okazaniem naszego bloczka kasowego Nr. 50, 100, 150, 200, 250, 300, etc. etc. w naszym nowootwartym sklepie detalicznym przy ul. Grodzkiej L. 48, w czasie od 18—24 grudnia b. r. 4093m

PERLBERGER i SCHENKER
ul. Grodzka 48 Rok zał. 1897 Tel. 103-08

Wypożyczalnia książek
CZYTELNIA NAUKOWA I BELETRYSTYCZNA
w Krakowie, ul. Św. Jana 8.

Hamsun — August Weltumsegler.
Gorki — In der Steppe.
Kessel — Die Gefangenen.
Tuteln — Ein Mann zuviel.
Seliger — Hotel Sacher in Wien.
Hanum Djavidan — Harem. Erinnerungen der Gemahlin des Kediven von Aegypten.

ZAKOPANE Telef. 382 **ZAKOPANE**
Znany pierwszorzędny pensjonat rytualny
כשר **„DWOREK"** כשר
JÓZEFA EHRLICHA
trzy minuty od stacji kolejowej, poleca pokoje komfortowe, werandy oszklone i otwarte. — Kuchnia wykwintna. 4032s



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30 — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów

NAUKA i WYCHOWANIE

STENOGRAFJI polsko—niemieckiej szybko, najdoskonalej, najnowszą metodą wyucza Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1932g

RÓŻNE

4.000 DOLARÓW ma do ulokowania na I. hipotekę realności w Krakowie kancelarja adwokata Dr Emila Rosenfelda w Krakowie, ul. Mikołajska 32 4089x

PRZEPISUJE na maszynie ładnem pismem: odpisy, umowy, manuskrypty, koperty etc.: Künstler, Miodowa 10. 1926g

WAŻNE dla Pań! Podrabiam stopy pierwszorzędnie, oraz chwytam oczka: Anna Krzemień, ul. Józefa 5, II. piętro. 1925g

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

PRZYJMUJE do szycia — szlafroczki i sukienki dziecinne, oraz bieliznę Zgłoszenia: Długa 33, III. piętro, drzwi środkowe. 1883bp

LOKALE

MIESZKANIE pięciopokojowe z pełnym komfortem, słoneczne, — za czynszem miesięcznym do wynajęcia od zaraz Zgłoszenia: Wolska 3 telefon 11507, w godzinach od 2—4 popołudniu 4098ch

3 DO 5 POKOJOWEGO mieszkania z komfortem poszukuję; okolica: Grodzka, Stradom, Gertrudy, Dietla. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Admin. „N. Dziennika". 1882g

DWA POKOJE słoneczne, frontowe, umeblowane, do wynajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33, III. piętro. 1884bp

LOKAL biurowy z 2 pokoji, z centralnem ogrzewaniem, w śródmieściu, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Skr. pocztowa Nr. 238. 4088x

POKÓJ słoneczny dla dwóch pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 55. Mieczarnia.

POKÓJ dla 1—2 panów Sternberg, Dietla 59



SPRZEDA

OKAZYJNIE tanio do nabycia: kapy, story, firanki, serwety i t. p.: Kraków, Starowiślna 97. oficyny II. piętro. 1933g

NA KARNAWAŁ! Girlandy, czapki, lampiony najtaniej dostarcza: Neuman, Dietla 55, telefon Nr. 11019. 4084x

DLA PAŃ!
Mając na składzie wielki zapas towaru, sprzedaję takowy na
PODARKI ŚWIĄTECZNE
po sensacyjnych niskich cenach
Fabryka bielizny
M. SCHEIN
Stradom 11 (w podwórzu)

TRAN świeży, najlepszy, nadszedł. Ceny konkurencyjne. Drogeria Schapsensona, Plac Nowy — Estery 16 1873g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5 — obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

ZDROJOWISKA

HOTEL—PENSJONAT „TRZY RÓŻE" W KRYNICY poleca na sezon zimowy po cenach bardzo przystępnych, ładne słoneczne pokoje hotelowo lub z pensją. Bieżąca ciepła i zimna woda po pokojach, oraz centralne ogrzewanie. 4096x

ZAKOPANE. Pensjonat „Gerlach". Krupówki. — Zupełnie nowo odrestaurowany, polecamy pokoje komfortowo urządzone, ciepła i zimna woda. Łazienki. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Ceny bardzo przystępne: Morgenstern i Posner. 4085x

ZAKOPANE. Pensjonat „Sanokówka" Ganza—Kunstlicha — ul. Chramcówki. Pokoje komfortowe, bieżąca ciepła—zimna woda. Kuchnia rytualna, wykwintna. — Ceny przystępne. 4053x

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast" Idy Borzykowskiej i Leonji Krautówny ul. Sienkiewicza, telefon Nr. 432. Pokoje słoneczne, komfortowe, woda bieżąca w pokojach. Tarasy i werandy. Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny bardzo przystępne. 3981x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow miesięczn.	Zł.	6'00,	kwartał	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'60	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25 — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana